

Ks. Józef WARZESZAK

TEOLOGIA KAPŁAŃSTWA W PRZEMÓWIENIACH BENEDYKTA XVI W ROKU KAPŁAŃSKIM

Treść: 1. Uwagi wstępne; 2. Wystąpienia papieskie na temat kapłaństwa; 3. Kapłaństwo Chrystusa; 4. Kapłaństwo służebne uczestnictwem w kapłaństwie Chrystusowym; 5. Kapłan jako *alter Christus* – historia zagadnienia; 6. Kapłan jako *alter Christus* czy też działający *in persona Christi* w ujęciu Benedykta XVI; 7. Tożsamość kapłana; 8. Uczestnictwo w kapłaństwie Chrystusa poprzez *munus docendi*; 9. Profetyczny charakter celibatu; 10. Udział w kapłaństwie Chrystusa poprzez *munus sanctificandi*; 11. Uczestnictwo w kapłaństwie Chrystusa poprzez *munus regendi*; 12. Podsumowanie.

Słowa kluczowe: kapłaństwo Chrystusowe, kapłaństwo ministerialne, kapłan *alter Christus*, Benedykt XVI, teologia kapłaństwa, Rok kapłański.

Keywords: Christ's priesthood, Ministerial priesthood, Priest as alter Christus, Benedict XVI, Theology of priesthood, Priest's Year.

1. Uwagi wstępne

Żywa jest jeszcze pamięć o Roku Kapłańskim, który Benedykt XVI ustanowił pomiędzy Uroczystościami Serca Jezusowego, które przypadają 19 VI 2009 r. i 11 VI 2010 r. Z tej okazji Papież wydał *List do kapłanów* i wygłosił wiele przemówień, katechez oraz homilii na temat kapłaństwa. Jak wiadomo, celem tego Roku było pobudzenie kapłanów do bardziej intensywnego dążenia do doskonałości duchowej, od której zależy skuteczność ich posługi, a wiernych do pogłębienia świadomości wielkiej wartości misji kapłańskiej i do modlitwy za kapłanów, jak też do modlitwy o nowe powołania kapłańskie i zakonne. Stąd cechą charakterystyczną przemówień papieskich jest ich charakter pastoralny, duchowościowy; Papież zachęca kapłanów do pogłębienia osobistej więzi z Chrystusem.

Na zakończenie Roku Kapłańskiego 11 VI 2010 r. Benedykt XVI powiedział, że ten Rok Kapłański służył do głębszego zastanowienia się nad tym, iż Bóg uznał kapłanów za godnych swego kapłaństwa, iż powołał ich do swej służby. Papież chciał obudzić radość z tego, że Bóg jest blisko swego Ludu poprzez posługę kapłanów, obudzić wdzięczność, że pomimo ludzkiej słabości powierza się kapłanom i podtrzymuje ich dzień za dniem¹.

Oprócz wspaniałych zachęt do świętego życia oraz gorliwego spełniania swych obowiązków kapłańskich znajdujemy dużo ważnych i interesujących myśli na temat samej teologii kapłaństwa służebnego. Warto zebrać te myśli w jedną całość i przedstawić je w jednym artykule. Należy jednak pamiętać, że nie są to suche rozważania spekulatywne, ale teologia żywa, nawiązująca do egzystencjalnej sytuacji kapłanów. Stąd też niniejszy artykuł będzie zawierał wiele odniesień do życia kapłańskiego. Można zapytać, jakich przemówień dotyczy ten artykuł? Otóż tych, które były związane z Rokiem Kapłańskim, choć sięgam też do kilku innych wcześniejszych.

¹ *L'Osservatore Romano*, (dalej cyt. *OR* wyd. Pol.) 31(2010) nr 8-9, 35-36.

2. Wystąpienia papieskie na temat kapłaństwa

Pierwszym ważnym wystąpieniem na temat Roku Kapłańskiego było przemówienie Benedykta XVI wygłoszone w dniu 16 III 2009 r. do Kongregacji do spraw duchowieństwa, w którym zapowiada ustanowienie Roku Kapłańskiego, jego cele i powierza tejże Kongregacji organizowanie spotkań kapłanów.

Drugim niezwykle ważnym dokumentem jest oczywiście *List do kapłanów* z dnia 16 VI 2009 r., w którym wyraża pragnienie, by ten Rok przyczynił się do wewnętrznej odnowy wszystkich kapłanów, tak, by dawali mocniejsze świadectwo Ewangelii w dzisiejszym świecie i ukazuje św. Jana Marię Vianneya, którego 150 rocznica przejścia do nieba przypadała 4 VIII 2009 r., jako wzór kapłańskiej posługi i świętości życia.

Ważne było kazanie Benedykta XVI na otwarcie Roku wygłoszone w Bazylice św. Piotra w dniu 19 VI 2009 r., w którym ukazał kapłaństwo służebne w świetle miłości Serca Jezusowego i jego realizacji przez św. Jana Vianneya. W atmosferze otwarcia Roku Kapłańskiego Benedykt XVI odbył pielgrzymkę do żyjącego w XX w. wielkiego kapłana, stygmatyka i spowiednika św. Ojca Pio, gdzie w niedzielę 21 VI 2009 r. wygłosił przemówienie do kapłanów i zakonników oraz zakonnice, w którym ukazał wspólne cechy św. Ojca Pio i św. Jana Vianneya, stawiając ich obydwu za wzór świętości i pracy kapłańskiej, zwłaszcza spowiedniczej.

Po tych wystąpieniach Papież wygłosił w Rzymie do wiernych w środę 24 czerwca całą katechezę poświęconą teologii kapłaństwa. Przedstawił rozumienie kapłaństwa przez św. Jana Marię Vianneya, a następnie wyjaśnił dwa aspekty teologicznego rozumienia kapłaństwa: jako posługę i jako sakrament.

W przemówieniu do uczestników europejskiego spotkania na temat duszpasterstwa powołaniowego w sobotę 4 VII 2009 r. nawiązał do Roku Kapłańskiego, ukazując, że św. Jan Vianney jest wzorem pracy powołaniowej poprzez dawanie prostego i wiarygodnego świadectwa, budowania wspólnoty skoncentrowanej na Kościele lokalnym; codziennego naśladowania Chrystusa, poddawania się kierownictwu Ducha Świętego, skupienia na ukierunkowaniu młodych na szukanie Boga i prawdziwego szczęścia, które jedynie mogą dać im wewnętrzną wolność.

Początek sierpnia 2009 r. dał Papieżowi okazję mówienia o Roku Kapłańskim i o wielkich kapłanach, których wspomnienie liturgiczne Kościoł obchodzi na przełomie lipca i sierpnia. Zwrócił on uwagę na św. Alfonsa Marię Liguoriego i św. Jana Vianneya. Jednak obszerną katechezę poświęconą św. Janowi Marii Vianneyowi wygłosił Papież w Castel Gandolfo w środę 5 VIII 2009 r. Uwypuklił dwie cechy Świętego wynikające ze ścisłego zjednoczenia z Chrystusem, które są również istotne dla pracy kapłana współczesnego: jego życie skoncentrowane na Eucharystii i na niestrudzonej posłudze spowiedniczej.

W sierpniu Papież poświęcił jeszcze jedną katechezę kapłaństwu służebnemu (12 VIII 2009), ukazując Maryję jako Matkę wszystkich kapłanów. Jej szczególna bliskość wobec nich wynika z Jej „tak” danego przy zwiastowaniu, a więc z Jej ofiarowania się sprawie Wcielenia Syna Bożego i naszego zbawienia oraz z powierzenia ucznia Jezusa Jej macierzyńskiej opiece. W innym przemówieniu (4 V 2009 r.) Papież zachęca kapłanów, by wpatrywali się w Maryję, gdyż Ona jest „gwiazdą kapłaństwa”. Jak do sług w Kanie, tak i do kapłanów powtarza: „cokolwiek wam powie, to czyńcie” (J 2,5). W szkole Dziewicy, kapłani winni być zawsze ludźmi modlitwy i służby, aby przez wierną posługę stali się kapłanami według Serca Bożego.

Na jesieni (28 IX) 2009 r. ważnym było orędzie skierowane do księży zgromadzonych na rekolekcjach kapłańskich w Ars. Papież uświadomił kapłanom ich ogrom pracy dla Kościoła, zachęcał, by nie poddawali się zniechęceniu i ukazywał ścisłą jedność każdego kapłana z Chrystusem.

W następnych miesiącach Papież nieco mniej wygłaszał na forum ogólnym przemówień dotyczących Roku Kapłańskiego. Oczywiście poruszał ten temat w przemówieniach do przybywających do Watykanu biskupów z wizytą *ad limina*, w czasie pielgrzymek, czy spotkań z kapłanami.

Godnym uwagi dokumentem papieskim było orędzie na 47 światowy dzień modlitw o powołania, który przypadał w niedzielę 27 IV 2010 r., opublikowane już 13 XI 2009 r. Zwrócił uwagę, że tak jak liczba Apostołów wzrastała poprzez osobiste świadectwo tych, którzy już spotkali Jezusa, tak też kapłani winni przyciągać młodych ludzi do stanu kapłańskiego poprzez ścisłe zjednoczenie z Chrystusem na modlitwie. Podobnie jak Chrystusowe zjednoczenie z Ojcem wzbudzało pragnienie w uczniach takiego samego zjednoczenia z Bogiem, tak też powinno się dziać w budzeniu powołań kapłańskich. Duszpasterz przyciąga do służby kapłańskiej poprzez świadectwo, jakim jest całkowite oddanie Chrystusowi i posłudze bliźnim; wreszcie poprzez zdolność budowania wspólnoty życia w powierzonym sobie środowisku.

Niezwykle ważne było rozważanie Benedykta XVI, tzw. *Lectio divina* na spotkaniu z proboszczami diecezji rzymskiej w dniu 18 II 2010 r., w czasie którego w oparciu o Hbr 5,1-10; 7, 26-28; 8,1-2 ukazał teologię kapłaństwa Chrystusowego. Do teologii kapłaństwa Chrystusowego Benedykt XVI powrócił w czasie homilii wygłoszonej w Bazylice św. Jana na Lateranie w czwartek 3 VI 2010 r.

Z kolei w przemówieniu do uczestników kursu *foro interno* zorganizowanego przez Penitencjarie Apostolską w czwartek 11 III 2010 r. ukazał św. Jana Marię Vianneya jako tego, który postawił w centrum swej troski pasterskiej sakrament pokuty w formie dialogu zbawienia z penitentem. Pytając, skąd się wzięła u św. Jana Vianneya heroiczność i płodność posługi pokutnej, odpowiada, że z osobistego intensywnego życia pokutnego, które wyrażało się w świadomości własnej słabości i w odczuwaniu potrzeby uciekania się do miłosierdzia Bożego z prośbą o przebaczenie, o nawrócenie serca i podtrzymanie w dążeniu do świętości.

Ważne też było przemówienie do uczestników sympozjum teologicznego zorganizowanego przez Kongregację do spraw Duchowieństwa w dniu 12 III 2010 r., w którym Papież mówił o tożsamości kapłańskiej, wynikającej z ontologicznej przynależności do Chrystusa i będącej gwarancją wierności kapłaństwu służebnemu.

Gdy chodzi o audyencje ogólne, to Benedykt XVI powrócił do obszernego omówienia kapłaństwa służebnego po Wielkanocy 2010 r. Wygłosił bardzo głęboko teologiczne przemówienia na temat *munus regendi* (w środę 14 kwietnia), *munus sanctificandi* (5 maja) i *munus docendi* (26 maja).

Kapłaństwo służebne i forma jego realizacji przez św. Jana Vianneya było przedmiotem homilii papieskiej wygłoszonej w czasie niesporów sprawowanych z księżmi, zakonnikami, klerykami i diakonami w kościele Świętej Trójcy w Fatimie w dniu 12 V 2010 r. Zachęcał w nim do wierności powołaniu. Poruszające też jest zawierzenie i poświęcenie kapłanów Niepokalanemu Sercu Maryi, którego Papież dokonał na tymże spotkaniu z kapłanami.

Wreszcie godne uwagi są przemówienia z okazji zamknięcia Roku Kapłańskiego. Pierwsze było rozmową z kapłanami w ramach czuwania w wigilię zakończenia Roku, tj.

w czwartek 10 VI 2010 r. na placu św. Piotra. Papież poruszył tu sprawę modlitwy, właściwego uprawiania teologii, celibatu, Eucharystii jako centrum życia kapłana, powołań kapłańskich.

Natomiast w homilii wygłoszonej w czasie Mszy św. zamykającej w Rzymie Rok Kapłański, sprawowanej w uroczystość Serca Jezusowego w piątek 11 VI 2010 r. Papież po pozdrowieniu wszystkich uczestników wielkiego zgromadzenia wyraził ból z powodu nadużyć seksualnych księży, by następnie przejść do miłości Serca Jezusowego jako wzoru i źródła kapłaństwa służebnego. Podobnie w liście do kleryków ogłoszonym już po zakończeniu Roku Kapłańskiego (18 X 2010), ale jeszcze – jak podało Radio Watykańskie – w kontekście tego Roku, Benedykt XVI podkreślił, że najważniejszą sprawą w drodze do kapłaństwa, jak też w całym życiu kapłańskim jest osobista więź z Bogiem w Jezusie Chrystusie.

Oprócz tych przemówień i listów należy wspomnieć o rozmowach Papieża z kapłanami w czasie jego wizyt duszpasterskich w poszczególnych włoskich diecezjach czy krajach. Wreszcie znajdujemy wiele nawiązań do kapłaństwa służebnego i Roku Kapłańskiego w przemówieniach do biskupów przybywających z wizytą *ad limina*.²

3. Kapłaństwo Chrystusa

Obszerny wykład na temat natury kapłaństwa Chrystusa przedstawił Benedykt XVI w czasie *Lectio divina* (18 II 2010) sprawowanej wraz z duchowieństwem diecezji rzymskiej w oparciu o fragment Listu do Hebrajczyków. Papież stwierdza, że autor tego Listu otworzył nową drogę do zrozumienia Starego Testamentu jako księgi mówiącej o kapłaństwie Chrystusa. Wcześniejsza bowiem tradycja postrzegała Chrystusa, Boga – Człowieka, w perspektywie obietnicy Dawidowej jako prawdziwego Króla Izraela, czego szczególną formą obwieszczenia był napis na krzyżu: Król Izraela. Było to spełnienie nadziei wszystkich ludzi, oczekujących prawdziwego Króla, który wprowadzi sprawiedliwość, miłość i braterstwo³.

Autor Listu do Hebrajczyków odkrył słowa z Ps 110,4, na które do tej pory nie zwracano uwagi: „Tyś Kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka”. Autor chciał przez to powiedzieć, że „Jezus spełnia nie tylko obietnicę Dawidową, lecz wypełnia także obietnicę prawdziwego Kapłana”. Rzeczywiście w niektórych tekstach Starego Testamentu, a bardzo wyraźnie w rękopisach z Qumran, występują dwa różne oczekiwania: na Króla i na Kapłana. Autor omawianego Listu odkrywając ten werset Ps 110,4 zrozumiał, iż w Chrystusie spełniają się dwie obietnice: Chrystus Syn Boży jest prawdziwym Królem, zgodnie ze słowami Ps 2,7 oraz prawdziwym Kapłanem zgodnie z Ps 110,4.

Skoro Chrystus jest oczekiwanym Kapłanem, to cały świat kultu, rzeczywistość ofiar, kapłaństwo starotestamentalne, które poszukiwały prawdziwego kapłaństwa i prawdziwej

² Przemówienia, w oparciu, o które został napisany niniejszy artykuł pochodzą ze stron internetowych Watykanu, które są powszechnie dostępne w językach zachodnioeuropejskich, ale do tej pory jeszcze nie wszystkie w języku polskim. Z tego względu niemożliwe było podanie stron, na jakich znajduje się dana myśl Benedykta XVI. Niemniej, podana data i rodzaj przemówienia papieskiego mogą być pomocne w dotarciu do źródłowego tekstu. Drugim źródłem tekstów pozostaje polskie wydanie *L'Osservatore Romano*, które pozwala na cytowanie wg stron. Przymuszczalnie nie jest to pierwszy artykuł przedstawiający teologię Roku Kapłańskiego, jednak z braku dostępu do takich opracowań, nie mogłem ich cytować.

³ OR 31(2010) nr 5, 24.

ofiary, „znajdują w Chrystusie swój klucz, swoje spełnienie”. Także „prawo kulturowe, które po zburzeniu Świątyni zostało zniesione, w rzeczywistości zmierzało ku Chrystusowi; a zatem nie zostało po prostu zniesione, lecz odnowione, przemienione, bowiem w Chrystusie znajduje swój sens”⁴.

Papież zauważa, że autor Listu do Hebrajczyków przedstawił kapłaństwo Chrystusa, Chrystusa – Kapłana na trzech poziomach: kapłaństwo Aarona, będące kapłaństwem Świątyni; kapłaństwo Melchizedeka i kapłaństwo samego Chrystusa jako prawdziwego Kapłana⁵. Kapłaństwo Aaronowe choć jest różne od kapłaństwa Chrystusa, to jednak jest jego poszukiwaniem, zmierzaniem ku Chrystusowi. Następnie w kapłaństwie Melchizedeka – pogańska, świat pogański wchodzi w Stary Testament i przejawia prawdziwą cześć dla najwyższego Boga, Stwórcy nieba i ziemi. „W Chrystusie wszystko zostaje ześrodkowane, oczyszczone i poprowadzone do swego kresu, do swej prawdziwej istoty”⁶.

Na podstawie kapłaństwa Aaronowego autor Listu do Hebrajczyków stwierdza, że kapłan, aby mógł być rzeczywistym pośrednikiem pomiędzy Bogiem a człowiekiem musi być człowiekiem, a zarazem musi mieć upoważnienie ze strony Boga; potrzebuje Bożego ustanowienia, a to otrzymuje Syn Boży od Boga Ojca. Zatem Syn Boży stał się człowiekiem, aby być Kapłanem i wypełnić misję kapłańską. Tylko należąc do tych dwóch sfer: Boskiej i ludzkiej Syn Boży może być pośrednikiem, pomostem. Chrystus jako Bóg – Człowiek jest po stronie Boga i po stronie człowieka i jako taki jest prawdziwym pomostem, prawdziwym mediatorem. Inni natomiast muszą mieć przynajmniej upoważnienie od Boga, czy tak jak Kościół poprzez sakrament został włączony w życie Chrystusa, w życie Boże. Kapłani Kościoła mogą pełnić swą misję jedynie na mocy sakramentu, tego Boskiego aktu, który ustanawia powołanych kapłanami w jedności z Chrystusem. Papież przypomina w tym miejscu, że podstawową sprawą jest sprawa sakramentu kapłaństwa; nikt nie ustanawia siebie kapłanem sam, ale może to uczynić Bóg. Zachęca też, by ta świadomość miała miejsce w życiu człowieka; kapłan powinien być człowiekiem Bożym. „Na tym polega misja kapłana – konkluduje tę myśl Papież: godzić, łączyć te dwie rzeczywistości, na pozór tak bardzo odrębne, a mianowicie świat Boży – daleki od nas, często nieznanym człowiekowi – i nasz ludzki świat. Misją kapłana jest być pośrednikiem, mostem, który łączy, i w ten sposób prowadzić człowieka do Boga, do jego odkupienia, do jego prawdziwego światła, do jego prawdziwego życia”⁷.

Wychodząc od stwierdzenia, że kapłan jest człowiekiem, Papież wyprowadza z tego bardzo konkretne wnioski dla życia kapłańskiego. Kapłan musi być człowiekiem pod każdym względem: żyć prawdziwie po ludzku, być ukształtowanym humanistycznie, a więc pod względem intelektu, woli, uczuć; być człowiekiem odpowiadającym Woli Stwórcy, szlachetnym, roztropnym, mądrym, współczującym, potrafiącym współcierpieć z innymi.

Interpretując słowa z Hbr 5,7 „z głośnym wołaniem i płaczem (...) zanosił On gorące prośby i błagania” Papież uczy, że nie chodzi tu tylko o mękę na krzyżu, lecz o całe współcierpienie, jakie Chrystus okazywał w swym życiu, kiedy płakał nad zmarłym przyjacielem Łazarzem, nad Jerozolimą i całym światem nękanym złem, nad cierpiącą ludzkością. W ten sposób Chrystus „wypełnia kapłaństwo, funkcję pośrednika, przenosząc na siebie, biorąc na

⁴ *Tamże*, 24.

⁵ *Tamże*.

⁶ *Tamże*, 25.

⁷ *Tamże*.

siebie cierpienia i mękę świata, przemieniając je w wołanie do Boga, zanosząc je przed oczy Boga i składając w Jego ręce, a tym samym doprowadzając je rzeczywiście do momentu odkupienia”⁸.

Benedykt XVI zauważa ponadto, że w wierszu Hbr 5,7 „zanosił On gorące prośby i błagania” zostało użyte w języku greckim słowo *prosphèrein*, które pochodzi z dziedziny kultu i „wyraża akt ofiarowania darów ludzkich Bogu, wyraża właśnie akt ofertorium, składania ofiary”⁹. To zaś pokazuje, że „płacz Chrystusa, trwoga na Górze Oliwnej, wołanie z krzyża, całe Jego cierpienie nie są czymś istniejącym obok Jego wielkiej misji. Właśnie w ten sposób składa On ofiarę, pełni funkcję kapłana. *List do Hebrajczyków* poprzez owo ‘zanosił’, *prosphèrein*, mówi nam: to jest wypełnienie Jego kapłaństwa, w ten sposób prowadzi ludzkość do Boga, w ten sposób staje się pośrednikiem, w ten sposób staje się kapłanem”¹⁰.

Postawę Chrystusa powinien wcielać w życie każdy, kto uczestniczy w kapłaństwie Chrystusa. Kapłaństwo służebne „nie ogranicza się do aktu kultu, jakim jest Msza św., w którym wszystko zostaje złożone w ręce Chrystusa, lecz całe nasze współczucie z cierpieniem tego świata, tak dalekiego od Boga, jest aktem kapłańskim, jest *prosphèrein*, jest ofiarowaniem (...) jest działaniem kapłańskim, jest pośrednictwem, jest wejściem w tajemnicę Chrystusa, jest obcowaniem z tajemnicą Chrystusa, bardzo realnym i zasadniczym, egzystencjalnym, a także sakramentalnym”¹¹.

Kapłaństwu Chrystusa poświęcił homilię Benedykt XVI w Boże Ciało, obchodzone 3 VI 2010 r. Wychodzi z tego, że Pan Jezus nie był kapłanem według tradycji judaistycznej, nie pochodził bowiem z rodziny kapłańskiej, nie należał do potomstwa Aarona, ale z rodu Judy, a przez to Jego droga do kapłaństwa starotestamentalnego była zamknięta. Również osoba i działalność Chrystusa nie idzie po linii starożytnych kapłanów, lecz po linii proroków. Zgodnie z tym, Jezus przyjmuje dystans wobec koncepcji rytualnej religii; krytykuje założenie dające pierwszeństwo ludzkim przepisom dotyczącym czystości rytualnej, przed zachowaniem przykazań Bożych, tzn. przed przykazaniem miłości Boga i ludzi, które to przykazanie ma większą wartość od „całopaleń i ofiar” (Mk 12,33). Nawet w świątyni jerozolimskiej dokonuje gestu prorockiego, kiedy wypędza z niej kupców i handlarzy zwierząt, tj. wszystkich rzeczy służących tradycyjnemu składaniu ofiar. Stąd Pan Jezus nie zostaje rozpoznany jako mesjasz kapłański, lecz jako mesjasz prorocki i królewski. Nawet śmierć Chrystusa, którą chrześcijanie słusznie nazywają „ofiara” nie miała nic wspólnego ze starożytnymi ofiarami. Była jej przeciwieństwem, gdyż była wykonaniem wyroku śmierci na hańbiącym drzewie krzyża, którą poniósł poza murami Jerozolimy.

W tej sytuacji powstaje pytanie, w jakim sensie Chrystus był kapłanem? Wyjaśnia to Eucharystia. On bowiem, tak jak Melchizedek, ofiarował „chleb i wino” (Rdz 14,18) na Ostatniej Wieczerzy. W tym akcie ofiarowania i w słowach modlitwy, które mu towarzyszą zawiera się cały sens tajemnicy Chrystusa, tak jak go opisuje *List do Hebrajczyków* (5,8-10). Tekst ten nawiązuje do agonii duchowej Chrystusa w Getsemani i przedstawia mękę Chrystusa jako modlitwę i jako ofiarę. Chrystus przeżywa swą godzinę, która prowadzi Go do śmierci krzyżowej, w głębokiej modlitwie, w której wyraża zjednoczenie własnej woli z wolą Boga Ojca. Ta podwójna i jedyna wola jest wolą miłości.

⁸ *Tamże*, 26.

⁹ *Tamże*.

¹⁰ *Tamże*.

¹¹ *Tamże*.

Tutaj Papież znów odwołuje się do Listu do Hebrajczyków, który stwierdza, że Jezus „został wysłuchany” i pyta, w jakim sensie. Odpowiada, że w tym znaczeniu, iż Ojciec uwolnił go od śmierci wskrzeszając Go spośród umarłych (myśl I. Vanhoye). Został zaś wysłuchany z powodu całkowitego oddania woli Ojca. Plan miłości Boga mógł się doskonale wypełnić w Jezusie, który będąc posłuszny aż do śmierci na krzyżu stał się „przyczyną zbawienia” dla wszystkich, którzy okazują Mu posłuszeństwo. Oznacza to, że stał się Najwyższym Kapłanem wzięwszy na siebie cały grzech świata jako „Baranek Boży”. To Ojciec udziela Mu tego kapłaństwa w chwili, kiedy przechodzi od śmierci do zmartwychwstania. Nie jest to kapłaństwo Mojżeszowe (por. Pwt 8-9), ale według „porządku Melchizedeka”, tj. według porządku prorockiego, zależnego wyłącznie od Jego szczególnej relacji z Ojcem.

Kontynuując rozważania o kapłaństwie Chrystusa Papież analizuje słowa: „choć był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał”. Słowa te mówią, że kapłaństwo Jezusa zawierało cierpienie. Rzeczywiście Jezus cierpiał i to dla nas. Był Synem Bożym i nie potrzebował uczyć się posłuszeństwa, tak jak my. Dlatego też Jezus przyjął nasze człowieczeństwo i dla nas pozwolił się „wychować” w tyglu cierpienia, pozwolił się przemienić przez nie, jak ziarno pszenicy, które żeby przynieść owoc musi umrzeć w ziemi. Wskutek tego procesu Jezus „stał się doskonałym”, po grecku *teleiotheis*. Określenie to jest bardzo znaczące. Oznacza wypełnienie drogi, to znaczy drogę wychowania i przemiany Syna Bożego przez cierpienie, poprzez bolesną mękę. To dzięki tej przemianie Jezus stał się „najwyższym kapłanem” i może zbawić wszystkich, którzy się Mu zawierają. Rzecz charakterystyczna, że *teleiotheis* użyte w tłumaczeniu greckim Pentateuchu bywa zawsze używane na oznaczenie konsekracji starożytnych kapłanów. Odkrycie to jest o tyle cenne, że mówi, iż cierpienie stało się dla Jezusa jakby konsekracją kapłańską. Jak zaznaczono, Jezus nie był kapłanem według Prawa, ale stał się w sposób egzystencjalny w swej Passze męki, śmierci i zmartwychwstania. Ofiarował się na zadośćuczynienie i Ojciec wynosząc Go ponad wszelkie stworzenia uczynił Go Pośrednikiem uniwersalnym.

W Eucharystii Wielkiego Czwartku Jezus antycypował swoją Ofiarę, Ofiarę nie rytualną, lecz osobową. Na Ostatniej Wieczerzy Jezus działa poruszony przez tego „Ducha odwiecznego”, z jakim ofiaruje się potem na krzyżu (por. Hbr 9,14). Dziękując i błogosławiąc Jezus przemienia chleb i wino. To miłość Boga przemienia: miłość, z jaką Jezus przyjmuje wcześniej przez antycypację wydanie siebie za nas. Ta miłość nie jest inna aniżeli Duch Święty, Duch Ojca i Syna, który konsekruje chleb i wino i zmienia ich substancję (istotę) w Ciało i Krew Pana, uobecniając sakramentalnie tę samą ofiarę, która dokona się potem w sposób okrutny na krzyżu. A zatem Chrystus jest kapłanem prawdziwym i działającym (skutecznym), ponieważ był pełen mocy Ducha Świętego, był napełniony całą pełnią miłości Boga i to właśnie „w noc, w którą został zdradzony”, właśnie w „godzinie ciemności” (por. Łk 22,53). To ta sama moc Boża urzeczywistniła Wcielenie Słowa, przekształciła skrajną przemoc i skrajną niesprawiedliwość w najwyższy akt miłości i sprawiedliwości. Jest to dzieło kapłaństwa Chrystusa, które Kościół odziedziczył i przedłuża w historii, w podwójnej formie kapłaństwa wspólnego – powszechnego ochrzczonych i kapłaństwa ordynowanego – służebnego, aby przemienić świat miłością Boga. Wszyscy kapłani i wierni żywią się tą samą Eucharystią, wszyscy kłękają, by ją adorować, ponieważ w niej jest obecny Mistrz i Pan, jest obecne prawdziwe Ciało Jezusa, ofiara i Kapłan, Zbawienie świata.

Nowe kapłaństwo Jezusa Chrystusa i jego kontynuacja w konsekracji Apostołów, tj. we włączeniu uczniów w kapłaństwo Pana uwidacznia się w modlitwie arcykapłańskiej

Wielkiego Czwartku. Zwraca na to uwagę Benedykt XVI w homilii wygłoszonej podczas Mszy św. Wieczery Pańskiej 1 IV 2010 r. Papież mówi o wydarzeniach Wielkiego Czwartku zapisanych u św. Jana Ewangelisty, a więc o obmyciu nóg Apostołom, mowie pożegnalnej i modlitwie arcykapłańskiej. Zwraca on uwagę, że „w pokornym geście obmycia nóg wyraża się sens odkupieńczej posługi Jezusa względem potrzebującej oczyszczenia ludzkości”¹². Zaś w modlitwie arcykapłańskiej Chrystusa – której podłożem był rytuał żydowskiego święta zadośćuczynienia, a którego istotę stanowiło oczyszczenie świata i jego pojednanie z Bogiem – urzeczywistnia się ta zapowiedź oczyszczenia; właśnie wtedy, gdy Jezus się modli, bo modląc się antycypuje swoją mękę i zamienia ją w modlitwę, a więc urzeczywistnia swe kapłaństwo.

4. Kapłaństwo służebne uczestnictwem w kapłaństwie Chrystusowym

Przygotowując duchowo diakonów do przyjęcia sakramentu święceń kapłańskich Benedykt XVI powiedział im w homilii 27 IV 2008 r. o współdziałaniu Kościoła w osobie Papieża jako biskupa z Chrystusem i Duchem Świętym. Papież przez nałożenie rąk udzielił im godności kapłańskiej; Chrystus uczynił ich uczestnikami swego kapłaństwa, a Duch Święty konsekruje ich na kapłanów.

O kapłaństwie jako uczestnictwie w kapłaństwie Chrystusa mówił też Papież w homilii wygłoszonej w czasie udzielania święceń kapłańskich 15 diakonom diecezji rzymskiej 7 V 2006 r. Nawiązał on do Piotrowego określenia Chrystusa jako *archipoumen* – arcypasterza (1 P 5,4). Z tego wynika, że można być pasterzem trzody Jezusowej jedynie poprzez Niego i w najgłębszym zjednoczeniu z Nim. To zaś dokonuje się poprzez sakrament święceń: poprzez ten sakrament prezbiter zostaje całkowicie zanurzony w Chrystusa po to, by wychodząc od Niego i działając ze wzrokiem skierowanym na Niego, spełniał w komunii z Nim posługę jedynego Pasterza Jezusa, w którym Bóg, jako człowiek, chce być naszym Pasterzem. Pasterz zaś Chrystusowy zna owce, oddaje za nie swe życie, gromadzi i jednoczy, a nie rozprasza ich.

Myśl o uczestnictwie w kapłaństwie Chrystusa podjął także Benedykt XVI w homilii w czasie Mszy św. święceń prezbiteratu 3 V 2009 r. Odwołując się do tego, że św. Piotr nazwał Chrystusa skałą (Dz 4,11-12), tak, jak Chrystus wcześniej nadał mu imię Piotr, czyli skała, Papież stwierdza, że faktycznie Chrystus jest prawdziwą skałą. Jego imię jest jedynym, które zbawia. Apostoła, a więc kapłan otrzymuje od Chrystusa własne „imię”, to znaczy własną tożsamość. Wszystko, czego kapłan dokonuje, dokonuje w Jego imieniu. Jego „ja” staje się całkowicie odniesione do „ja” Jezusa. Działa w imię Chrystusa Pana, a nie we własnym imieniu.

Benedykt XVI powiedział też, że „stać się kapłanem w Kościele oznacza wejść w to samo – oddanie Chrystusa, poprzez sakrament święceń”. Jezus oddał życie za wszystkich, ale w sposób szczególnie ofiarował się za tych, których Ojciec Mu dał, aby zostali poświęceni w Prawdzie, czyli w Nim i aby mogli mówić i działać w Jego imię, reprezentować Go, przedłużać Jego gesty zbawcze, łamać chleb życia i odpuszczać grzechy.

Następnie Papież zauważa, że zostać wyświęconym na kapłana oznacza wejść w sposób sakramentalny i egzystencjalny w modlitwę Chrystusa, jaką zanosił w Wieczerniku „za swoich”. Tutaj zasada się szczególne powołanie do modlitwy, w sensie chrystocentrycz-

¹² OR 31(2010) nr 6, 29.

nym: „jesteśmy powołani, by ‘trwać’ w Chrystusie, jak mówi chętnie Ewangelista Jan (por. J 1,35-39; 15,4-10); to zaś ‘trwanie’ urzeczywistnia się szczególnie w modlitwie. Posługa nasza jest całkowicie złączona z tym ‘trwaniem’, które odpowiada modlitwie i stąd pochodzi jej skuteczność”.

Czytając przemówienia papieskie na temat kapłaństwa widać, że wielokrotnie podkreślał, iż kapłaństwo nie jest prostym „urzędem”, nie jest jakąś tylko funkcją, ale jest sakramentem, jest darem Bożym. I tak w homilii wygłoszonej na zakończenie Roku Kapłańskiego 11 VI 2010 r.¹³ Następca Piotra przypomniał, że Bóg posługuje się ubogim człowiekiem po to, by był przez niego obecnym dla ludzi i by mógł działać dla ich dobra. Jest to wielka odwaga Boga, który powierza siebie ludziom, który znając ludzkie słabości, uważa ludzi za zdolnych do działania w imieniu Boga i do uobecniania Go. Jest to wielka odwaga, która kryje się w słowie „kapłaństwo”.

Papież przemawiając w czasie Mszy św. Krzyżma w Wielki Czwartek 1 IV 2010 r. w Bazylice św. Piotra wyszedł od stwierdzenia, że sakrament oznacza, iż „nie my ludzie dokonujemy czegoś pierwsi, lecz Bóg, uprzedzając nasze działanie wychodzi nam naprzeciw, patrzy na nas i prowadzi nas ku sobie”¹⁴. Ponadto Bóg dociera do nas poprzez rzeczy materialne, poprzez dary świata stworzonego, którymi się posługuje jako narzędziami służącymi do spotkania z nami, a chodzi tu o wodę, chleb pszeniczny, wino i oliwę. Olej jest znakiem dobroci Boga, która nas dotyka: w chrzcie, w bierzmowaniu, czyli sakramencie Ducha Świętego, na różnych stopniach sakramentu kapłaństwa i wreszcie w namaszczeniu chorych. Sakramentalny znak oleju ukazuje się w sakramentach jako język Bożego stworzenia i mówi do kapłana o Chrystusie, którego Bóg namaścił na Króla i Kapłana, mówi o Tym, który poprzez święcenia kapłańskie czyni uczniów uczestnikami swojego kapłaństwa, swojego namaszczenia¹⁵. Mówiąc o namaszczeniu olejem kapłanów Benedykt XVI przypomina, że w etymologiach ludowych już w starożytności greckie słowo *elaion* – olej – było kojarzone ze słowem *eleos* – miłosierdzie. Rzeczywiście, w różnych sakramentach poświęcony olej jest zawsze znakiem Bożego miłosierdzia. Namaszczenie na kapłana oznacza zatem zawsze także misję niesienia ludziom Bożego miłosierdzia. To zaś staje się dla kapłana wyzwaniem, by w kaganku kapłańskiego życia nigdy nie zabrakło oleju miłosierdzia. Kapłan zapewnia go sobie poprzez przyjmowanie sakramentów, trwanie przy Nim na modlitwie.

O uczestnictwie kapłaństwa służebnego w kapłaństwie Chrystusowym można coś dodać analizując przemówienie do kleryków Rzymskiego Seminarium Duchownego z 12 II 2010 r. Papież interpretując słowa „Trwajcie we Mnie” mówił wprawdzie nie wprost o kapłaństwie służebnym, ale o statusie chrześcijańskim i powiedział, że „Bóg zjednoczył się z nami w ciele, stając się Ciałem, jednoczy się z nami w Krwi, stając się jednym z nami”¹⁶. Stąd zachęca: „powinniśmy wejść w tę tajemnicę ontologiczną; Bóg daje samego siebie. Jego istnienie, Jego miłość poprzedza nasze działanie, a w Jego Ciele, w trwaniu w Nim, utożsamiamy z Nim, uszlachetnieni przez Jego Krew, również my możemy działać z Chrystusem”¹⁷. Możemy dodać: kapłani upodobnieni do Chrystusa przez święcenia mogą działać w osobie Chrystusa.

¹³ OR 31(2010) nr 8-9, 36.

¹⁴ OR 31(2010) nr 6, 27.

¹⁵ *Tamże*, 27.

¹⁶ OR 31(2010) nr 5, 16.

¹⁷ *Tamże*.

5. Kapłan jako *alter Christus* – historia zagadnienia

Ks. Lucjan Balter opublikował artykuł¹⁸ na temat kapłaństwa, w którym przeciwstawił sobie dwa modele: przedsoborowy wyrażany w sformułowaniu: *sacerdos alter Christus* i posoborowy, ukazujący kapłana jako uobecniającego Chrystusa mocą Ducha Świętego, a więc działającego *in persona Christi et in virtute Spiritu Sancti*. Tym pierwszym modelem posługiwali się papieże XX w. poczynając od Piusa X do Piusa XII dla ukazania wielkości kapłaństwa służebnego. Koncentrowali oni uwagę na dwóch podstawowych faktach: „kapłan z racji swoich święceń, swego charakteru sakramentalnego, jest *alter Christus*; rzeczywistość tę kapłan winien uzewnętrznić całym swoim postępowaniem”¹⁹. W tym duchu pisali swe dzieła ascetyczne m.in. R. Garrigou – Lagrange, Ludwika Małgorzata Claret de la Touche, C. Marmion, C. Dillenschneider²⁰.

Temu modelowi zarzucano konflikt z nauką św. Pawła i późniejszej tradycji, według której każdy chrześcijanin przez chrzest staje się już „drugim Chrystusem”, a nie dopiero kapłan przez święcenia. A ponadto, jeśli kapłan jest prawdziwie drugim Chrystusem, to powstaje pytanie, czy sam Chrystus jest potrzebny i czy kapłan nie jest tu niezależny od Chrystusa²¹.

L. Balter zauważa, że choć w auli obrad Soboru Watykańskiego II padało sformułowanie *sacerdos alter Christus* i choć w dokumentach soborowych o kapłaństwie nawiązywano do wypowiedzi wspomnianych Papieży, to jednak nie wprowadzono tego sformułowania do dokumentów Soborowych. Użyto natomiast określenia: *in persona Christi*. I tak kapłani – zgodnie z nauką Soboru – stają się „uczestnikami kapłaństwa Chrystusowego” (DK 5), tak, „by w imieniu Chrystusa” i jako Jego słudzy „sprawowali publicznie, dla ludzi, urząd kapłański” (DK 2. 5); „na podobieństwo Chrystusa, najwyższego i wiekiwiego Kapłana, wyświęceni są, aby głosić Ewangelię, być pasterzami wiernych i sprawować kult Boży” (KK 28). Zwłaszcza w czasie Mszy św. kapłani działają „w zastępstwie (*in persona*) Chrystusa” (KK 28), gdyż przez sakrament kapłaństwa „tak upodabniają się do Chrystusa Kapłana, aby mogli działać w zastępstwie Chrystusa Głowy” (DK 2. 12; DFK 8). Toteż „prezbiterzy jako szafarze rzeczy świętych, zwłaszcza w ofierze Mszy świętej, zastępują w specjalny sposób osobę Chrystusa” (DK 13); ich zaś ontologiczne upodobnienie się do Jezusa winno znaleźć swój wyraz w całej ich postawie duchowej (por. DK 12; DFK 8)²². L. Balter podkreśla, że pomijając określenie kapłana jako drugiego Chrystusa, Sobór nie pomniejszył wielkiego bogactwa treści zawartych w dotychczasowym modelu, ale je poszerzył. To poszerzenie winno iść w kierunku pneumatologicznym. Kapłan „świadomy swego najściślejszego zespolenia z Duchem Chrystusowym będzie starał się aktualizować stale w sobie podstawową obecność Ducha, wynikającą z samej konsekracji kapłańskiej”²³. Kapłan poprzez nowe wylanie Ducha Świętego w czasie święceń staje się już nie *alter Christus* jak zwykły chrześcijanin, ale szczególnym znakiem obecności Jezusa w społeczności wiernych, faktycznym uobecnieniem Jezusa.(...) Chrystus w nim przebywający, z nim zespolo-

¹⁸ L. BALTER, "Duch Święty w formacji i życiu kapłana", *AK* 80(1973), 86-99.

¹⁹ *Tamże*, 88.

²⁰ Por. *tamże*, 88n.

²¹ Por. A. MANARANCHE, *Prêtres à la manière des Apôtres pour les hommes de demain*, Paris 1967, 52n; L. BALTER, *art. cyt.*, 90.

²² Por. L. BALTER, *art. cyt.*, 89n.

²³ *Tamże*, 93.

ny, tworzy z nim samym – mocą wpływu tegoż Ducha Świętego – jakąś przedziwną, niewysłowioną, a przecież jak najbardziej realną jedność w dwoistości²⁴.

Kardynał P. Cordes w swej książce o kapłaństwie²⁵ poświęcił jeden rozdział kwestii rozumienia formuły *alter Christus*. Ukazuje, że takie rozumienie ma swe korzenie w tzw. *école française* z XVII w., które podjęła wspólnota Saint Sulpice i która w tym duchu przez 300 lat kształtowała duchowość kapłańską. Powołując się na P. Métézeau, jednego z przedstawicieli tej szkoły, P. Cordes pisze, że autorzy ci interpretowali kapłana jako drugiego Chrystusa na ziemi. Absolutyzowali tożsamość kapłana z Chrystusem niezależnie od jego czynów. P. Cordes zauważa, że nie należy rozumieć tych wyjaśnień w kategoriach teologii systematycznej, lecz duchowościowej; chodziło im o to, by kapłani bardziej intensywnie dążyli do doskonałości kapłańskiej²⁶.

W kluczu tej teologii Pius XI pisze w encyklice *Ad catholici sacerdotes* (1935), że kapłan jest drugim Chrystusem, ponieważ uobecnia Jego osobę (DS 3755). P. Cordes rozumie to jako nieograniczone uobecnianie Chrystusa przez kapłana. To uobecnianie ma charakter statyczny – kontynuacyjny, jako permanentną rzeczywistość²⁷.

We wczesnej fazie redagowania przez Ojców Soborowych Dekretu *Presbyterorum ordinis* wprowadzono sformułowanie: *Christum gerere* lub *repraesentare* – przedstawiać Chrystusa. Ponieważ w tradycji *sacerdos* często był określany jako „obraz, typ, postać (*imago, typus, figura*) Kapłana Chrystusa, dlatego też „wyznaczone prezbiterowi uobecnianie Chrystusa początkowo było określone jako trwałe i stałe”. Kardynał Döpfner z Monachium zaproponował stwierdzenie, że podczas święceń kapłańskich dokonuje się *configuratio* – upodobnienie do Chrystusa (por. Flp 3,10.21). Mamy tu już odchodzenie od koncepcji, że kapłan jest po prostu przedstawicielem Chrystusa. Jednak i z tego wielu biskupów było niezadowolonych i dlatego wprowadzono ideę posłannictwa. W ten sposób „statycznie pojmowana obecność Chrystusa w sprawujących urząd zyskuje na dynamice, zaś specyficzna dla urzędu obecność Chrystusa w osobie prezbitera zostaje przypisana jego działaniu i posłudze²⁸. A więc obecność osoby przedstawianej w przedstawiającej ogranicza się do czasu wydarzeń lub zastępczej działalności²⁹. Formuła „kapłan działa w osobie Chrystusa”, tzn. jego urzędowa działalność staje się sakramentalna, czyli „jest znakiem zbawienia, który wskazuje na zbawienie w Chrystusie”. Z tego względu dzieło zbawcze Chrystusa w określonym miejscu i czasie staje się dostępne, a jeśli wierzący je przyjmują, staje się dla nich skuteczne. Ale „to Chrystus daje skuteczność działaniu prezbitera; w Chrystusie znajduje się niezastąpiona, jedyna kompetencja prezbitera³⁰. Reasumując, widzimy, że przejście od *alter Christus* do *in persona Christi* polegało na przejściu od statycznego rozumienia tożsamości kapłana do dynamicznego. O tym wszystkim jest zaś mowa w niniejszym artykule, dlatego że Benedykt XVI używa w swych przemówieniach obu tych sformułowań. Powstaje wobec tego pytanie: jak je rozumie?

²⁴ *Tamże*, 98-99.

²⁵ P. J. CORDES, *Dlaczego kapłan? Poszukiwanie odpowiedzi z Benedyktem XVI*, Kielce 2009, 158-177.

²⁶ Por. *tamże*, 161.

²⁷ Por. *tamże*, 163.

²⁸ *Tamże*, 165.

²⁹ Por. *tamże*, 169.

³⁰ *Tamże*, 176.

6. Kapłan jako *alter Christus* czy też działający *in persona Christi* w ujęciu Benedykta XVI

Można powiedzieć, że przedstawiony wyżej zarzut Manaranche'a, według którego wierni już w chwili chrztu stają się drugim Chrystusem jest znany Papieżowi. Daje temu wyraz w homilii podczas Mszy Krzyżma św. 5 IV 2007 r. Cytując Ga 3,27, gdzie św. Paweł pisze o przyobleczeniu szaty Chrystusa w chwili chrztu św. uczy, że „oznaczają one, iż wступujemy do wspólnoty życia z Nim, że nasza i Jego egzystencja wzajemnie przechodzą w siebie i się przenikają. 'Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus' (Ga 2,20)". I dalej Papież wyjaśnia: „owa teologia chrztu w nowy sposób, z nową stanowczością, wraca do kwestii święceń kapłańskich. Podobnie jak podczas chrztu otrzymujemy w darze 'zamianą szat', zamianą losów, nową wspólnotę życia z Chrystusem, tak i kapłaństwo oznacza, że kapłan w udzielaniu sakramentów działa i przemawia *in persona Christi*. Podczas sprawowania świętych tajemnic nie reprezentuje on samego siebie, i nie przemawia sam z siebie, lecz w imieniu Chrystusa”³¹. Już z tej homilii widać, że Benedykt XVI rozumie formułę *alter Christus* w znaczeniu *in persona Christi*, czyli dynamicznie.

W katechezie z 14 IV 2010 r. rozpoczynającej cykl 3 katechez wyjaśniających trzy podstawowe obowiązki kapłaństwa służebnego Papież rozpoczyna od wyjaśnienia, co to znaczy, że kapłan działa *in persona Christi* – w osobie Chrystusa Głowy. W tym celu analizuje pojęcie „reprezentowanie” kogoś. Mówi, że w potocznym języku oznacza ono, iż ktoś otrzymał pełnomocnictwo od jakiejś osoby, aby był gdzieś zamiast niej, aby zamiast niej mówił, działał, ponieważ reprezentowana osoba nie uczestniczy w konkretnym działaniu. Gdy chodzi o kapłana, to reprezentuje on Chrystusa w innym znaczeniu, tzn. nie jako nieobecnego, ale jako obecnego; Chrystus bowiem zawsze jest obecny w Kościele, zawsze jest żywy i działający, a Kościół jest jego żywym ciałem. On jest jego Głową. Chrystus nie jest nigdy nieobecny, a przeciwnie dzięki zmartwychwstaniu jest obecny w sposób całkowicie wolny od ograniczeń przestrzeni i czasu. Toteż kapłan działający *in persona Christi capitis* reprezentując Pana „nie działa nigdy w imieniu nieobecnego, lecz w osobie samego Chrystusa zmartwychwstałego, który uobecnia się dzięki swemu rzeczywiście skutecznemu działaniu. Działa rzeczywiście i dokonuje tego, czego kapłan nie mógłby uczynić: dokonuje konsekracji chleba i wina, aby były rzeczywistą obecnością Pana, odpuszczenia grzechów. Pan uobecnia swoje działanie w osobie, która dokonuje tych aktów”. Te trzy zadania kapłana – które Tradycja odczytała w różnych słowach misji Pana: nauczanie, uświęcanie i rządzenie – w swojej odrębności i w swojej głębokiej jedności stanowią wyjaśnienie tego skutecznego reprezentowania. „Są one w rzeczywistości trzema działaniami zmartwychwstałego Chrystusa, tego samego, który dzisiaj w Kościele i świecie naucza i w ten sposób budzi wiarę, gromadzi swój lud, sprawia, że jest obecna prawda, i rzeczywiście buduje komunię Kościoła powszechnego; uświęca oraz prowadzi”³².

Bardzo interesująco, a zarazem bardzo osobiście Benedykt XVI przedstawił działanie kapłana *in persona Christi* w czasie Mszy św. na spotkaniu z kapłanami w przeddzień zakończenia Roku Kapłańskiego 10 VI 2010 r. Powiedział wtedy, że centrum codziennego życia kapłana powinno być sprawowanie Eucharystii. Tu zaś centralnymi są słowa Chrystusowe: „To jest Ciało moje, to jest Krew moja”. Chrystus pozwala kapłanowi używać

³¹ Fragment jest cytowany za P.J. CORDES, *dz. cyt.*, 159.

³² OR 31(2010) nr 6, 42.

swego „ja”, kapłan mówi w „ja” Jezusa. Chrystus niejako wciąga celebransa w siebie, tak że kapłańskie „ja” zostaje zjednoczone z Jego i przez to uobecnia jedność Jego kapłaństwa. W ten sposób rzeczywiście jest On jedynym Kapłanem, i zarazem obecnym w świecie, ponieważ „wciąga” kapłana w siebie i w ten sposób uobecnia swą misję kapłańską. Jest to zjednoczenie z Jego „ja”, które ma miejsce w czasie konsekracji.

Podobnie ma się rzecz w czasie sprawowania sakramentu pokuty, kiedy kapłan wypowiada słowa „ja ciebie rozgrzeszam”. Żaden człowiek nie może nikogo uwolnić z grzechów. Może tego dokonać jedynie „ja” Chrystusa, Boga.

Przemawiając do uczestników kursu dla spowiedników zorganizowanego przez Penitencjarię Apostolską 11 III 2010 r. Papież uzasadnił ważność posługi sakramentu pokuty poprzez odwołanie się również do ontologicznego upodobnienia do Chrystusa, który okazywał ludziom Boże miłosierdzie i jedną ludzkość z Bogiem Ojcem; na Jego podobieństwo kapłan – szafarz sakramentu pokuty jest zwiastunem i szafarzem Bożego miłosierdzia wobec swych penitentów³³.

W omawianej katechezie na pierwszej audyencji po rozpoczęciu Roku Kapłańskiego w dniu 24 VI 2009 r. Papież wyjaśnia, co to znaczy, że kapłan jest *alter Christus*. Mówi, że dzięki temu kapłan jest „głęboko zjednoczony ze Słowem Ojca, który wcielając się przyjął formę sługi, stał się sługą (por. Flp 2,5-11). Kapłan jest sługą Chrystusa, w znaczeniu, że jego egzystencja upodobniona do Chrystusa ontologicznie, przyjmuje charakter istotowo relacyjny; on jest w Chrystusie, dla Chrystusa i z Chrystusem w służbie ludowi Bożemu. Ponieważ zaś należy do Chrystusa, prezbiter jest w sposób radykalny w służbie ludzi; jest sługą ich zbawienia, ich szczęścia, ich autentycznego wyzwolenia, dojrzewając w tym stopniowym przyjmowaniu woli Chrystusa, na modlitwie, w staniu „sercem do serca” z Nim. Jest to więc warunek nierozdzielny od każdego nauczania, który zawiera uczestnictwo w ofierze sakramentalnej Eucharystii i słodkim posłuszeństwie Kościołowi. Papież wyraża życzenie, by tak jak św. Jan Maria Vianney, wszyscy kapłani „utożsamili się całkowicie z Jezusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym, tak by umieli się umniejszać, aby On wzrastał. Misja kapłana jest znakiem miłosierdzia Boga”.

Z kolei w czasie audyencji 5 VIII 2009 r. mówiąc o św. Janie Vianneyu Papież powiedział, że on w swej posłudze duszpasterskiej, tak prostej, a zarazem nadzwyczajnie owocnej, ten anonimowy proboszcz z zagubionej wioski południowej Francji potrafił się utożsamzić z własną posługą, tak że stał się również w sposób widzialny i powszechnie rozpoznawalny *alter Christus*, obrazem Dobrego Pasterza, który w przeciwieństwie do najemnika, oddaje życie za owce swoje (J 10,11). Za wzorem Dobrego Pasterza przez lata poświęcał swe życie. Jego sposób życia był żywą katechezą, która zdobywała nadzwyczajną skuteczność, kiedy ludzie widzieli go sprawującego Mszę św., przebywającego na adoracji przed Najświętszym Sakramentem lub przebywającego długie godziny w konfesjonale. Zdobywał dusze nie poprzez własne ludzkie zdolności, lecz zdobywał je, nawet najbardziej oddalone od Boga, udzielając im tego, czym wewnętrznie żył, to znaczy przyjaźń z Chrystusem. Był „zakochany” w Chrystusie, a prawdziwą tajemnicą jego powodzenia duszpasterskiego była miłość, jaką żywił dla tajemnicy eucharystycznej, przepowiadanej, celebrowanej i przeżywanej, która stała się miłością dla owczarni Chrystusa, dla chrześcijan i dla wszystkich, którzy szukają Boga. Jego postawa przypomina nam, że komunია nie jest tylko dialogiem dwóch stron, ale dąży do całkowitej przemiany własnego życia.

³³ OR 31(2010) nr 5, 34.

7. Tożsamość kapłana

W przemówieniu do uczestników sympozjum teologicznego 12 III 2010 r. Benedykt XVI zauważył, że w naszej epoce tak bardzo policentrycznej, w której istnieje „tendencja do rozmywania wszelkiego rodzaju tożsamości, przez wielu uważanej za sprzeczną z wolnością i demokracją, ważne jest, by mieć bardzo wyraźne poczucie teologicznego charakteru kapłaństwa urzędowego, aby nie ulec pokusie sprowadzenia go do panujących pojęć kulturowych”³⁴.

We wspomnianej katechezie z 24 VI 2009 r. Papież powiedział o dwóch koncepcjach kapłaństwa, które niegdyś omówił szerzej w swej książce³⁵. Pierwszą koncepcję określa jako społeczno – funkcjonalną. Definiuje ona istotę kapłaństwa jako służby: służby wspólnocie w wypełnianiu jej funkcji. Druga koncepcja to koncepcja sakramentalno – ontologiczna, która oczywiście nie zaprzecza charakterowi służebnemu kapłaństwa. Jednak widzi je zakorzenione w bycie sługi i utrzymuje, że to bytowanie zostaje określone przez dar udzielony przez Pana poprzez pośrednictwo Kościoła, którego imię jest sakrament. Także przejście pojęciowe od słowa „kapłaństwo” do słowa „posługa”, służba, zadanie, jest znakiem takiej różnej koncepcji. Z koncepcją ontologiczno – sakramentalną związany jest prymat Eucharystii wyrażający się w dwumianie „kapłaństwo – ofiara”; natomiast koncepcji społeczno funkcjonalnej odpowiadałby prymat słowa i posługa jego głoszenia. Nie są to oczywiście dwie przeciwstawne koncepcje – zauważa Benedykt XVI. Napięcie, jakie istnieje między nimi zostaje rozwiązane od wewnątrz. Przykład tego mamy w DK 2.

I tak Papież wskazuje, że najbardziej fundamentalnym aspektem posługi kapłańskiej jest m. in. fakt, iż kapłan „jest człowiekiem *sacrum*, wziętym ze świata, aby wstawiał się za światem, ustanowionym dla tej misji przez Boga, a nie przez ludzi” (por. Hbr 5,1). I dalej zachęca, by „przewyciężyć niebezpieczne skłonności do uproszczeń, w myśl których w minionych dziesięcioleciach, posługując się raczej kategoriami funkcyjnymi niż ontologicznymi ukazywano kapłana niemal jako ‘pracownika społecznego’, co groziło zdradą samego kapłaństwa Chrystusowego”³⁶.

Zgromadzonym na sympozjum teologicznym poświęconym kapłaństwu Papież przypomina, że „powołanie kapłana jest najwznioślejszym powołaniem, które pozostaje wielką tajemnicą także dla tych, którzy nim zostali obdarowani”³⁷. Jest to cenny dar, przez który Chrystus upodabnia kapłana do siebie, czyniąc go uczestnikiem swej zbawczej misji, a to powinno skłaniać kapłana do przeżywania go i strzeżenia z głęboką wiarą. Papież zachęca, by kapłani byli w pełni kapłanami, gdyż wierni poszukują u nich Słowa Bożego, które zawsze powinno być na ich ustach (DK 4), miłosierdzia Ojca, obficie i darmo udzielanego w sakramencie pojednania, Chleba nowego życia, prawdziwego pokarmu danego ludziom³⁸.

Benedykt XVI w przemówieniu do zgromadzenia plenarnego Kongregacji do spraw Kleru 16 III 2009 r. powiedział, że przez nałożenie rąk biskupa i modlitwę konsekuracyjną Kościoła, kandydaci stają się nowymi ludźmi, stają się „prezbiterami”. W tym świetle wi-

³⁴ *Tamże*, 35.

³⁵ Por. J. RATZINGER, „Ministero e Vita del Sacerdote”, w: *Elementi di Teologia fondamentale. Saggio su fede e minister*, Brescia 2005, 165.

³⁶ *OR* 31(2010) nr 5, 35.

³⁷ *Tamże*, 36.

³⁸ *Tamże*.

dać wyraźnie, jak *tria munera* są najpierw darem, a dopiero w następstwie tego urzędem, najpierw uczestnictwem w życiu i dlatego *potestas* – władzą.

Z pewnością słusznie wielka tradycja Kościoła oddzieliła skuteczność sakramentalną od konkretnej sytuacji egzystencjalnej pojedynczego kapłana, a w ten sposób zostały zachowane słuszne oczekiwania wiernych. Chodzi tu o słynne rozróżnienie działania sakramentów *ex opere operato* i *ex operantis*, tzn. sakramenty zachowują swoją skuteczność, jeśli są sprawowane zgodnie z liturgią, niezależnie od tego, czy szafarz je sprawujący czyni to godnie. Jednak to słuszne doprecyzowanie doktrynalne nie dyspensuje od koniecznego, wręcz nieodzownego dążenia ku doskonałości moralnej, która powinna zamieszkiwać każde serce kapłańskie.

W przemówieniu do członków Kongregacji do spraw Kleru 16 III 2009 r., której zadaniem było promowanie i koordynowanie różnych inicjatyw duchowych i pastoralnych, jakie będą pożyteczne dla percepcji ważności roli i misji kapłańskiej w Kościele i we współczesnym świecie, Papież podkreśla, że misja prezbitera dokonuje się w Kościele. Taki wymiar eklesjalny, wspólnotowy, hierarchiczny i doktrynalny jest absolutnie konieczny dla każdej autentycznej posługi kapłana i jedynie to gwarantuje duchową skuteczność. Te cztery wymiary są z sobą ściśle związane, gdyż nikt nie głosi siebie samego, ale wewnątrz i poprzez własne człowieczeństwo każdy kapłan musi być świadomy, że niesie Innego, samego Boga światu.

Bóg jest jedynym bogactwem, którego ostatecznie ludzie pragną znaleźć w kapłanie. Misja jest „wspólnotowa”, ponieważ dokonuje się w jedności i komunii, która jedynie drugorzędnie posiada również aspekty widzialne społecznie. Pochodzą one zresztą istotowo z tej intymności boskiej, z wnętrza Bożego, z której kapłan jest powołany, by był ekspertem, aby móc prowadzić, z pokorą i ufnością, powierzone mu dusze do samego spotkania z Panem. Wreszcie wymiar hierarchiczny i doktrynalny sugerują potwierdzenie ważności dyscypliny (termin łączy się z uczniem) kościelnej i formacji doktrynalnej, a nie tylko teologicznej, początkowej i permanentnej.

Podobnie w orędziu skierowanym do kapłanów odpowiadających rekolekcje w Ars (28 IX 2009) Benedykt XVI odwołuje się też do adhortacji *Pastores Dabo Vobis* Jana Pawła II stwierdzając, że posługa kapłańska ma radykalną „formę wspólnotową” i może być wypełniona tylko w komunii ze swym biskupem (PDV 17). Ta komunia kapłanów ze swym biskupem i pomiędzy kapłanami posiada swe podstawy w sakramencie święceń i przejawia się w koncelebracji eucharystycznej oraz wyraża się w różnych formach (PDV 74), tj. rzeczywistego i afektywnego braterstwa kapłańskiego.

W homilii na otwarcie Roku Kapłańskiego w dniu 19 VI 2009 r. w czasie odprowadzania niesporów z okazji uroczystości Serca Jezusowego Papież stwierdził, w formie retorycznych pytań, że kapłaństwo wywodzi się bezpośrednio z Serca Jezusowego (KKK 1589). Bliżej wyjaśnił tę myśl w czasie homilii kończącej Rok Kapłański, tj. 11 VI 2010 r., kiedy powiedział, że w tę uroczystość Serca Jezusowego wpatrujemy się w Jego Serce, otwarte włócznią rzymskiego żołnierza. „To serce zostało otwarte dla nas i przed nami, a przez to zostało nam otwarte serce samego Boga”. Ten język Serca Jezusowego mówi przede wszystkim o Bogu jako dobrym, troskliwym, współczującym, współcierpiącym Pasterzu ludzi. W ten sposób ukazuje nam kapłaństwo Jezusa, które jest zakorzenione w Jego Sercu. Ukazuje tym samym trwałe fundamenty kapłaństwa, jak też ważne kryterium każdej posługi kapłańskiej, która zawsze powinna być zakotwiczona w Sercu Jezusa i powinna być przeżywana wychodząc od Niego.

Benedykt XVI w przemówieniu do zgromadzenia plenarnego Kongregacji do spraw Kleru 16 III 2009 r. przypomniał stwierdzenie soborowe, zgodnie z którym kapłaństwo służebne różni się ontologicznie, a nie tylko stopniem, od kapłaństwa chrzcielnego, nazywanego również powszechnym. Zaś w homilii na otwarcie Roku Kapłańskiego w dniu 19 VI 2009 r. powiedział, że kapłani są wezwani, by służyć pokornie i autorytatywnie kapłaństwu wiernych. Misja kapłańska jest niezbędna dla Kościoła i dla świata i domaga się pełnej wierności Chrystusowi i nieustannego zjednoczenia z Nim. Jezusowe wezwanie „wytrwajcie w miłości mojej” (J 15,9) oznacza trwanie w świętości, w podobieństwie Sercu Jezusowemu.

W homilii inauguracyjnej Rok Kapłański (19 VI 2009 r.) Papież poruszył również kwestię grzechu kapłanów i wzywał do ich unikania. Jeśli jest prawdą, że grzesznicy kontemplując Chrystusa powinni nauczyć się od Niego „ból z powodu” grzechów, który ich doprowadzi do Ojca, to o wiele bardziej dotyczy to świętych sług. Nic nie sprawia tyle bólu Kościołowi, Mistycznemu Ciału Chrystusa, co grzech swych pasterzy, przede wszystkim tych, którzy przemieniają się w „złodziei owiec” (J 10,1), czy też dokonują ich dewiacji prywatnymi doktrynami i doprowadzają ich do śmierci. Także kapłanów dotyczy wezwanie do nawrócenia i uciekania się do Miłosierdzia Bożego. Toteż wszyscy kapłani winni zwracać się do Serca Jezusowego, aby zachował ich przed niebezpieczeństwem zniszczenia tych, których mają zbawić.

W wspomnianym orędziu skierowanym do kapłanów odprawiających rekolekcje w Ars Papież powiedział w dniu 28 IX 2009 r., że „w tym Roku Kapłańskim wszyscy jesteście wezwani do przebadania i do odkrycia wielkości sakramentu, który upodobił nas na zaw sze do Chrystusa najwyższego Kapłana i który nas wszystkich uświęcił w prawdzie” (J 17,19). Powiedział też, że wielkość kapłana wynika stąd, iż „wybrany spośród ludzi, pozostaje jednym z nich i jest powołany, by im służyć poprzez udzielanie życia Bożego. Przywołuje myśl św. Jana Marii Vianneya o tym, że to kapłan „kontynuuje dzieło odkupienia na ziemi”³⁹. Powołanie kapłańskie jest skarbem, który każdy przechowuje w glinianych naczyniach (2 Kor 4,7). Ten nieskończony dystans, jaki dzieli powołanie kapłańskie od ubóstwa odpowiedzi, jaką kapłani dają dobrze ukazał św. Paweł. Świadomość tego dystansu otwiera na wnętrze Boga, który daje siłę i radość.

O ile bardziej kapłan wytrwa w przyjaźni z Bogiem, o tyle bardziej będzie kontynuował dzieło Odkupiciela na ziemi. Kapłan nie jest dla siebie samego, ale dla wszystkich. Kapłan jest człowiekiem Słowa Bożego i *sacrum*, a dziś winien stawać się człowiekiem radości i nadziei. Uświadamiając wielkość i wielorakość posługi kapłańskiej, Benedykt XVI powiedział: „wasze ręce, wasze usta, stały się przez chwilę rękoma i ustami Boga. Nosicie Chrystusa w sobie; weszlście przez łaskę w Trójcę Świętą. Jak mawiał święty proboszcz z Ars: „gdybyśmy mieli wiarę, zobaczylibyśmy Boga ukrytego w kapłanie, jak światło za szkłem, jak wino rozcieńczone z wodą”⁴⁰.

W *Liście do kapłanów* ogłaszającym Rok Kapłański Benedykt XVI zachęca, by za wzorem Jana Vianneya identyfikowali się całkowicie ze swą posługą. Absolutnym ideałem jest tu Chrystus. Bowiem „w Jezusie osoba i misja dążą do zbieżności: całe Jego działanie zbawcze było i jest wyrazem Jego „synowskiego Ja”, które od wszystkich wieków stoi przed

³⁹ B. NODET, *Le curé d'Ars. Sa pensée – Son Coeur. Présentée par l'Abbé Bernard Nodet*, red. X. Mapus, Paris 1995, 98.

⁴⁰ *Tamże*, 97.

Ojcem w postawie miłosnego poddania się Jego woli. Z pokorną, lecz prawdziwą analogią, także kapłan powinien pragnąć tego utożsamienia. Nie chodzi rzecz jasna, by zapominać, że substancjalna skuteczność posługi nie zależy od świętości szafarza; nie można jednak lekceważyć niezwykłej owocności rodzącej się ze spotkania obiektywnej świętości posługi z subiektywną świętością jej szafarza”.

Centrum misji kapłana jest Chrystus. A to oznacza właściwe dowartościowanie kapłaństwa służebnego, bez którego nie byłoby ani Eucharystii, a tym bardziej misji samego Kościoła, dlatego przestrzega Papież, by nowe struktury nie zaprzepaściły wartości kapłaństwa służebnego, promując w sposób niewłaściwy świeckich.

8. Uczestnictwo w kapłaństwie Chrystusa poprzez *munus docendi*

Jan Paweł II w swej adhortacji posynodalnej pt. *Pastores gregis* ujął urząd biskupa przy pomocy trzech charakterystycznych sformułowań łacińskich: *munus sanctificandi, munus docendi et munus regendi seu pastorale* (PG 32). Posługując się tymi określeniami Benedykt XVI przedstawił w trzech katechezach posługę kapłańską, przy czym rozpoczął od omówienia *munus docendi* w czasie audiencji 24 IV 2010 r. I tak odwołując się do Ewangelii, która ukazuje, jak Chrystus lituje się nad ludem, który jest jak trzoda bez pasterza (por. Mk 6,34) i któremu On wskazuje drogę, kierunek interpretacji Słowa Bożego⁴¹. Toteż misją kapłana działającego *in persona Christi* jest ukazywanie ludziom światła słowa Bożego pośród zamieszania i dezorientacji panujących w naszych czasach⁴², światła, którym jest sam Chrystus w naszym świecie. Z tego względu kapłan nie wykląda idei, które sam wymyślił, własnej filozofii, nie naucza po to, by stworzyć grono wielbicieli, czy założyć własną partię. Natomiast pośród zamętu różnych idei kapłan „uczy w imieniu obecnego Chrystusa, proponuje prawdę, którą jest sam Chrystus, jego słowo, Jego sposób życia i postępowania”⁴³. Słowa Chrystusa „Moja nauka nie jest moja” (J 7,16) odnoszą się również do kapłana. Jak Chrystus nie głosił samego siebie, lecz jako Syn był głosem, Słowem Ojca, tak i kapłan jest ustami i sercem Chrystusa i uobecnia tę jedyną i powszechną naukę, która stworzyła Kościół powszechny i stwarza życie wieczne.

To wszystko jednak nie oznacza, że kapłan pozostaje neutralny wobec nauki Chrystusa, że jest jedynie rzecznikiem, odczytującym tekst, z który się nie utożsamia. Przeciwnie, winien realizować postawę Chrystusa, który powiedział, że nie istnieje sam z siebie, że nie żyje dla siebie, lecz przychodzi od Ojca i żyje dla Ojca. „Dlatego przy tym głębokim utożsamieniu nauka Chrystusa jest nauką Ojca, a On sam stanowi jedno z Ojcem. Podobnie kapłan, który głosi słowo Chrystusa, wiarę Kościoła, a nie własne idee, powinien również mówić, że nie żyje z siebie i dla siebie, lecz z Chrystusem i przez Chrystusa i dlatego to, co powiedział Chrystus staje się jego głęboko osobistym słowem, nawet jeśli nie jest jego. Wyrzucił to dobrze św. Augustyn, mówiąc do kapłanów, że są oni szafarzami dóbr Chrystusowych, że czerpią z jego spizarni”⁴⁴. Konsekwencją tego powinno być to, że kapłan przyswaja sobie głęboko prawdy wiary, jakie ma przekazywać, ma prowadzić intensywne życie

⁴¹ OR 31(2010) nr 6, 42.

⁴² *Tamże*, 43.

⁴³ *Tamże*.

⁴⁴ Por. *Mowa* 229/E 4.

duchowe, tak by wszedł on w głęboką, wewnętrzną komunię z Chrystusem. „Kapłan wier-ny przyjmuje i stara się przeżywać przede wszystkim jako własne to, czego Pan nauczał, a co Kościół przekazał, poprzez utożsamianie się z własną posługą”⁴⁵, czego wzorowym świadkiem jest św. Jan Maria Vianney.

Taka sytuacja kapłana sprawia, że jego głos może się wydawać „głosem wołającym na pustyni” (Mk 1.3), ale na tym polega jego profetyczna moc, że nie jest nigdy dopasowany do żadnej kultury czy dominującej mentalności, lecz „ukazuje jedyną nowość, zdolną do-konać autentycznej i głębokiej odnowy człowieka, czyli to, że Chrystus żyje, jest Bogiem bliskim, Bogiem, który działa w życiu i dla życia świata i daje prawdę, wskazuje sposób życia”⁴⁶. Tę prawdę o Chrystusie głosi słowem wszędzie tam, gdzie go Kościół pośle, ale „w sposób szczególnie w niepisanej książce, jaką jest jego własne życie”; wszędzie i zawsze kapłan jest wykładawcą, „naucza”. Jednak naucza nie własnych prawd z zarozumiałością, lecz z „pokorą i radosną pewnością tego, który spotkał Prawdę, został przez Nią porwany i przemieniony, dlatego nie może jej nie głosić”⁴⁷.

Benedykt XVI przypomina też, że kapłaństwa nikt nie może sobie wybrać, nikt nie mo-że sobie go dać ani sam o nie zabiegać. „Kapłaństwo jest odpowiedzią na powołanie Pana, na Jego wolę, by stać się głosi-cielem prawdy nie osobistej, lecz Jego prawdy”⁴⁸.

Papież nawiązał też do swej homilii wygłoszonej podczas Mszy Krzyżma św. z 9 IV 2009 r., kiedy powiedział, że „święcenia kapłańskie to zanurzenie (...) w Prawdzie, w tej prawdzie, która nie jest tylko pojęciem lub zbiorem idei do przekazania i przyjęcia, lecz jest Osobą Chrystusa, z którą, przez którą i w której powinniśmy żyć, i w ten sposób siłą rzeczy głoszenie staje się aktualne i zrozumiałe”⁴⁹. Głoszenie Prawdy – Chrystusa jest gło-szeniem prawdy, która jest przeznaczona dla każdego stworzenia, zgodnie ze słowami Je-zusa zapisanymi u Mk 16,15 i dlatego nie jest nauczaniem czegoś, lecz otwieraniem serca na to, dla czego zostało stworzone.

Wielkość kapłaństwa służebnego polega m.in. na tym, że kapłani mają być zwiastunami Jego słowa, prawdy, która zbawia; mają być Jego głosem w świecie, by nieść to, co sprzyja prawdziwemu dobru dusz i autentycznej drodze wiary (por. 1 Kor 6,12). Wzorem jest św. Jan Vianney, który z heroiczną siłą stawiał opór naciskom kulturowym i społecznym swo-ich czasów, by móc prowadzić dusze do Boga; prostota, wierność i bezpośredniość były istotnymi cechami jego przepowiadania. Lud zaś rozpoznawał w tym światło Prawdy, a w kapłanie głos Dobrego Pasterza. W przemówieniu do uczestników sympozjum teologiczne-go z 12 III 2010 r. Papież wskazał jako „szczególnie ważne, aby powołanie do uczestnictwa w jedynym kapłaństwie Chrystusa poprzez posługę kapłaństwa urzędowego rozwijało się w ‘charyzmacie prorocstwa’: istnieje wielkie zapotrzebowanie na kapłanów, którzy będą mó-wili światu o Bogu i którzy będą przedstawiali świat Bogu; na ludzi nie ulegających krótko-trwałym modom kulturowym, ale potrafiących autentycznie żyć tą wolnością, którą może dać tylko pewność przynależności do Boga”⁵⁰.

⁴⁵ OR 31(2010) nr 6, 43.

⁴⁶ *Tamże*.

⁴⁷ *Tamże*.

⁴⁸ *Tamże*.

⁴⁹ *Tamże*.

⁵⁰ OR 31(2010) nr 5, 35.

Szczególną formą prorockiego świadectwa kapłańskiego jest „proroctwo wierności, która biorąc początek od wierności Chrystusa wobec ludzkości, poprzez Kościół i posługę kapłańską, prowadziaby do przeżywania własnego kapłaństwa w całkowitym przylgnięciu do Chrystusa i Kościoła. W istocie, kapłan nie należy już do samego siebie, ale ze względu na otrzymane znamię sakramentalne (KKK 1563. 1582) jest ‘własnością’ Boga. To jego ‘należenie do Innego’ powinno stać się widoczne dla wszystkich, dzięki przejrzystemu świadectwu”⁵¹. Prorocka forma przeżywania kapłaństwa wyraża się w sposobie myślenia, mówienia, kształtowania relacji z ludźmi, a także w sposobie ubioru kapłana. Czerpie on tę profetyczną moc ze swej przynależności sakramentalnej, ze swojej głębokiej tożsamości. Świadomość tego winna sprawić, by kapłan dokładał wszelkich starań, aby „nie ulegać panującej mentalności, która skłania do łączenia wartości kapłana nie z istotą jego posługi, lecz jedynie z jego funkcją, i nie uznaje tym samym działania Boga, który wpływa na głęboką tożsamość osoby kapłana, upodabniając go do siebie w sposób definitywny”⁵².

Papież podkreśla też, że życie profetyczne, bezkompromisowe, przez które kapłan służy Bogu i światu, głosząc Ewangelię i sprawując sakramenty, przyczyni się do nadejścia już obecnego Królestwa Bożego i wzrostu w wierze Ludu Bożego⁵³.

Benedykt XVI w przemówieniu do zgromadzenia plenarnego Kongregacji do spraw Kleru 16 III 2009 r. powiedział, że z upodobnienia sakramentalnego kapłana do Chrystusa Głowy rodzi się wymiar misyjny. To upodobnienie pociąga za sobą całkowite przylgnięcie sercem do tego, co tradycja kościelna nazwała *Vivendi forma*. Ta forma życia polega na uczestnictwie w „nowym życiu”, rozumianym duchowo, „w nowym stylu życia”, który został zapoczątkowany przez Pana Jezusa i urzeczywistniony – przeżywany przez Apostołów. „Misyjność nie jest jakimś dodatkiem do wiary, lecz dynamiką samej wiary”⁵⁴.

W katechezie z 24 VI 2009 r., w której porusza aspekt prorocki posługi kapłana, Papież pyta, co to znaczy ewangelizować? Na czym polega prymat głoszenia słowa? Odpowiadając na to pytanie odwołuje się do Chrystusa, który mówił o głoszeniu Królestwa Bożego jako prawdziwego celu swego przyjścia na świat, jednak Jego głoszenie nie jest tylko mówieniem. Zawiera bowiem także działanie; znaki i cuda, których dokonuje, wskazują, że Królestwo przychodzi do świata jako rzeczywistość obecna, która ostatecznie utożsamia się z Jego Osobą. W tym sensie należy pamiętać, że różne w prymacie głoszenia, słowo i znak są nierozdzielne. Przepowiadanie chrześcijańskie nie głosi słów, ale Słowo i obwieszczenie utożsamia się z samą Osobą Chrystusa, która jest ontologicznie otwarta na relację z Ojcem i jest posłuszna Jego woli. To zaś oznacza, że autentyczna służba Słowu domaga się ze strony kapłana, by dążył do pogłębionego samowyrzeczenia, aż do powiedzenia wraz z Apostołami: „nie żyję ja, ale żyje we mnie Chrystus”. Kapłan nie może czuć się panem Słowa, ale sługą. On nie jest Słowem, ale głosem Słowa: „głosem, który woła na pustyni; przygotowujcie drogę Panu, prostujcie Jego ścieżki” (Mk 1,3).

Bycie zaś „głosem” Słowa nie oznacza dla kapłana jedynie spełniania funkcji. Przeciwnie, oznacza istotowe „zatrącenie się” w Chrystusie, poprzez uczestniczenie w Jego miste-

⁵¹ *Tamże*.

⁵² *Tamże*, 35-36.

⁵³ *Tamże*, 36.

⁵⁴ *Tamże*, 18.

rium śmierci i zmartwychwstaniu całym sobą: inteligencją, wolnością, wola, ofiarą ze swe go ciała jako ofiary żywej (Rz 12, 1-2). Jedynie uczestniczenie w kenozie Chrystusa nadaje autentyczność przepowiadaniu. Jest to droga, jaką kapłan powinien przejść z Chrystusem, aby dojść do Ojca, by powiedzieć” niech się spełni „nie to, co ja chcę, ale to, co ty chcesz” (Mk 14,36). Głoszenie zawiera zawsze w sobie ofiarę z siebie i jest warunkiem, aby głoszenie było autentyczne i skuteczne.

W przemówieniu z 4 VII 2009 r. do uczestników europejskiego spotkania na temat duszpasterstwa powołaniowego Papież zachęcał, by kapłani słowem i swym życiem inspirowali młodych ludzi do dawania odpowiedzi na powołanie kapłańskie. Oczywiście tym, który zasiewa w sercach ludzkich to powołanie jest zawsze Pan. Dopiero, kiedy Pan zasieje swe słowo obficie i wspianałomyślnie, można towarzyszyć wzrostowi tego powołania, wychowywać je, kształtować i odróżniać. Wszystko to związane jest z małym ziarnem, tajemniczym darem Opatrzności Bożej, pod wpływem której wyzwała ogromną moc. To właściwie Słowo Boże działa skutecznie odnośnie do tego, co mówi i czego pragnie.

9. Profetyczny charakter celibatu

W przemówieniu z 12 III 2010 r. Benedykt XVI stwierdza, że właściwy kontekst dla zrozumienia i potwierdzenia celibatu, stanowi „perspektywa przynależności ontologicznej do Boga”. Celibat jest bowiem charyzmatem wymaganym w Kościele łacińskim do święceń kapłańskich (DK 16) i jest bardzo ceniony w Kościołach wschodnich (KKKW, Kan. 373). Również celibat umiejscawia się w wymiarze profetycznym kapłaństwa służebnego, gdyż jest on „autentycznym prorocstwem Królestwa, znakiem konsekracji Panu i ‘sprawom Pana’ (1 Kor 7,32) niepodzielnym sercem, wyrazem całkowitego oddania się Bogu i ludziom (por. KKK 1579)”⁵⁵.

Jeszcze dobitniej o profetycznym charakterze celibatu mówił Papież na spotkaniu z kapłanami w przeddzień zakończenia Roku Kapłańskiego 10 VI 2010 r. Podkreślił, że przez celibat kapłan daje świadectwo o istnieniu eschatologicznej przyszłości ludzkości, świadczy, że jest już „wciągnięty” w rzeczywistość Zmartwychwstałego, że idzie naprzód ku pełnemu życiu zmartwychwstania, o którym powiedział On Saduceuszom, że jest to nowe życie, w którym nie ma już małżeństwa (Mt 22,23-32). W tym sensie celibat jest antycypacją przyszłego życia. Kapłan wychodzi ponad czas i zostaje wciągnięty w świat zmartwychwstania ku nowości Chrystusa, ku nowemu i prawdziwemu życiu. Celibat jest antycypacją przyszłości i oznacza otwarcie tych drzwi, powiększenie świata, ukazanie przyszłości, która jest przeżywana jako już obecna.

Celibat oznacza życie świadectwem wiary; kapłan rzeczywiście wierzy, że Bóg jest, że Bóg liczy się w jego życiu, że każdy człowiek może opierać swe życie na Chrystusie, na życiu przyszłym. Poprzez wymiar eschatologiczny celibatu, przyszły świat Boga wchodzi w rzeczywistość naszego czasu. Niestety świat laicki chce, by ta rzeczywistość znikła. Ta ciągła krytyka celibatu może dziwić w czasach, kiedy jest moda na nieżenie nie się. Jednak to nie wiązanie się związkiem małżeńskim jest całkowicie czymś innym od celibatu, ponieważ opiera się na woli życia dla samego siebie, na tym, by nie akceptować jakiegokolwiek ostatecznego zobowiązania, aby posiadać życie w każdym czasie w pełnej autonomii. Stąd to „nie” dla związku małżeńskiego, „nie” dla zobowiązań,

⁵⁵ *Tamże*, 36.

„nie” dla ostatecznych decyzji, aby posiadać życie tylko dla siebie samego. Natomiast celibat jest czymś zupełnie przeciwnym; jest „tak” ostatecznym, jest pozwoleniem na wzięcie siebie przez ręce Boga, oddaniem się w ręce Pana, w jego „ja” i dlatego jest aktem wierności i zaufania, aktem, jaki zakłada również wierność małżeńską. Jest przeciwne temu „nie”, tak rozumianej autonomii, która nie chce się zobowiązywać, która nie chce wchodzić w związek. Natomiast celibat jest „ostatecznym tak”, które zakłada, potwierdza ostateczne „tak” małżeństwa.

Małżeństwo jest formą biblijną, formą naturalną bytowania mężczyzny i kobiety, podstawą wielkiej kultury chrześcijańskiej oraz wielkich kultur światowych. I jeśli to zanika, zostaje zniszczony korzeń naszej kultury. Dlatego celibat ma dla małżeństwa szczególne znaczenie profetyczne; potwierdza swoim „tak” wartość małżeńskiego „tak”. Toteż Kościół łaciński chce utrzymać celibat, który dla wielu wydaje się skandalem wiary, a który stawia wszystko na istnieniu Boga. Oczywiście są różne drugorzędne skandale, słabości, grzechy kapłanów, które zaciemniają prawdziwy i wielki skandal i które stawiają pytanie, czy kapłani rzeczywiście żyją na fundamencie Boga. Pomimo niewierności niektórych kapłanów jest o wiele więcej wierności. Już sama krytyka celibatu wskazuje, że celibat jest wielkim znakiem wiary, obecności Boga w świecie.

10. Udział w kapłaństwie Chrystusa poprzez *munus sanctificandi*

Drugim sposobem uczestnictwa w kapłaństwie Chrystusa jest udział w Jego władzy uświęcania. Równocześnie uświęcenie ludu, zwłaszcza poprzez sakramenty i kult Kościoła jest podstawowym zadaniem kapłaństwa służebnego – mówił o tym Papież w katechezie 5 V 2010 r. Zastanawiając się, na czym polega to uświęcenie Papież przypomina, że słowo „święty” odnosi się przede wszystkim do Boga i oznacza Jego absolutną prawdę, dobroć, miłość, piękno – czyste światło. Zaś uświęcać człowieka oznacza jednoczyć go, doprowadzać go do kontaktu z Bogiem, który jest światłem, prawdą, czystą miłością; taki zaś kontakt przemienia człowieka.

W starożytności było przekonanie, że nikt nie może widzieć Boga, by nie umrzeć, a z drugiej strony było przekonanie, że bez jakiejś więzi z Bogiem człowiek nie może żyć. Toteż powstało pytanie, jak człowiek może odnaleźć ten kontakt, który jest istotny dla jego życia, tak by jednak nie umarł z powodu wielkości Boga. Na to pytanie odpowiada wiara Kościoła, która mówi, że Bóg sam stwarza tę więź, która przekształca człowieka w prawdziwy obraz Boga. A zatem żaden człowiek sam z siebie nie jest w stanie własną mocą doprowadzić drugiego człowieka do zjednoczenia z Bogiem. Może to uczynić człowiek, któremu została udzielona taka władza. A jest nim kapłan. Istotnym elementem łaski kapłańskiej jest dar, zadanie umożliwiania nawiązania więzi z Bogiem. Urzeczywistnia to zadanie przez głoszenie słowa, a zwłaszcza przez sprawowanie sakramentów świętych. I tak zanurzenie w tajemnicę paschalną śmierci i zmartwychwstania Chrystusa dokonuje się w chrzcie św., zostaje umocnione w bierzmowaniu i sakramencie pojednania, karmi się Eucharystią, sakramentem, który buduje Kościół jako Lud Boży, Ciało Chrystusa, świątynię Ducha Świętego⁵⁶. W ten sposób Chrystus uświęca, czyli przyciąga do sfery Bożej. Lecz w akcie swego miłosierdzia wzywa niektórych, by byli przy Nim (por. Mk 3,14), pomimo ubóstwa ludzkiego, uczestnikami Jego kapłaństwa, sługami tego uświęcenia, szafarzami Jego misterium, „mostem” spotkania z Nim, Jego pośrednictwa pomiędzy Bogiem a ludźmi (DK 5).

⁵⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Pastores gregis* 32.

W teże katechezie z 5 V 2010 r. Papież odnosi się do propozycji teologów, którzy widzieli tożsamość i misję kapłana w funkcji głoszenia, odrywając je od funkcji uświęcenia, mówiąc, że należy przewyciężyć duszpasterstwo czysto sakramentalne. Przecistawiając się takiemu jednostronnemu ujęciu Papież zadaje pytanie, czy można w ogóle autentycznie sprawować posługę kapłańską porzucając duszpasterstwo sakramentalne? Na czym polega ewangelizacja i w czym tkwi prymat głoszenia? Przecież sam Chrystus głosił Królestwo Boże, ale ono oprócz mówienia zawierało równocześnie działanie, dokonywanie znaków i cudów, które wskazywały, że Królestwo Boże jest obecne, że ostatecznie utożsamia się z Jego Osobą, z jego darem z siebie. Tak samo jest z kapłanem; on reprezentuje Chrystusa, Posłanego przez Ojca, kontynuuje Jego misję poprzez „słowo” i „sakrament”; w tej pełni ciała i duszy, znaku i słowa. Potwierdza to św. Augustyn, który zachęca kapłanów, by byli sługami Słowa i sakramentu, które On ustanowił⁵⁷. Jeśli zatem nie docenia się *munus sanctificandi*, wówczas osłabia się wiarę w zbawczą skuteczność sakramentów i ostatecznie w aktualne działanie Chrystusa i Jego Ducha, poprzez Kościół w świecie.

Jedynym Zbawicielem jest Jezus Chrystus, ukrzyżowany i zmartwychwstały. Jego misterium śmierci i zmartwychwstania, które przynosi zbawienie uobecnia się poprzez Jego działanie za pośrednictwem Kościoła, zwłaszcza w sakramencie Eucharystii, w której uobecnia On ofiarę odkupieńczą, w sakramencie pojednania, w którym grzesznik przechodzi ze śmierci do nowego życia i w każdym innym akcie uświęcenia (por. DK 5). Stąd zachęca Papież, by pomagać ludziom zrozumieć wartość sakramentów, ale też kapłani winni za wzorem św. Jana Marii Vianneya wspaniałomyślnie i chętnie udzielać darów braciom ze skarbcza Bożego, jaki Bóg złożył w ich ręce; nie są właścicielami, ale stróżami i administratorami. A zatem głoszenie słowa Bożego oraz kult i sakramenty nie są oddzielone, lecz winno się rozwijać zdrowe duszpasterstwo sakramentalne, tak, by formować lud Boży i pomagać mu w pełni przeżywać liturgię, kult Kościoła, sakramenty jako darmowe dary Boga, akty wolne i skuteczne Jego działania zbawczego.

Papież przypomniał to, co powiedział w czasie Mszy Krzyżma św. w dniu 1 IV 2010 r., że mianowicie centrum Kościoła jest sakrament. Zaś sakrament oznacza, iż na pierwszym miejscu stoi nie człowiek – kapłan, lecz Bóg, który przychodzi na nasze spotkanie, który działa, patrzy na nas i prowadzi do siebie. Dokonuje tego poprzez rzeczy materialne, którymi się posługuje jako narzędziami dla spotkania z ludźmi. Stąd i kapłan jest koniecznym narzędziem działania zbawczego Boga, lecz tylko narzędziem. Świadomość tego winna skłaniać prezbiterów do chętnego sprawowania sakramentów, zgodnie z normami kanonicznymi, ale też tak, by ludzie złączeni z Chrystusem mogli się ofiarować Bogu na ofiarę żywą, świętą i Jemu miłą (por. Rz 12, 1). Przykładem tu pozostaje nieustannie św. Jan Maria Vianney.

Papież zachęca kapłanów, by z radością sprawowali liturgię, gdyż jest ona działaniem Chrystusa zmartwychwstałego, który działa mocą Ducha Świętego w nas, z nami i dla nas. Odwołując się do swego przemówienia z 11 III 2010 r. skierowanego do Penitencjarii Apostolskiej, Benedykt XVI zachęcał też do sprawowania sakramentu pokuty, do tego, by kapłani przebywali w konfesjonalach często, tak, aby wierni mogli znaleźć miłosierdzie, radę i pociechę, poczuć się kochanymi i przyjętymi przez Boga, aby doświadczyli miłosierdzia Bożego obok rzeczywistej obecności w Eucharystii.

⁵⁷ List 228, 2.

11. Uczestnictwo w kapłaństwie Chrystusa poprzez *munus regendi*

Mówiąc o władzy rządzenia w katechezie środowiej 26 V 2010 r. Papież wychodzi od obserwacji, że w ostatnim stuleciu nadużywano władzy i dlatego stara się skorygować jej pojęcie, jakie mają o niej ludzie słabo lub wcale nie wierzący. Negatywne doświadczenia sprawowania władzy wskazują, że kiedy jest ona sprawowana bez odniesienia do Boga transcendentnego, kiedy odrywa się od najwyższego autorytetu, jakim jest Bóg, w sposób nieunikniony odwraca się przeciwko człowiekowi. Należy uznać, że władza ludzka nie jest celem, lecz środkiem; celem jest zawsze osoba, stworzona przez Boga wraz ze swą nietykalną godnością i wezwana do więzi międzysobowej ze swym Stwórcą zarówno tu na ziemi jak i w wieczności. Toteż władza winna być sprawowana z poczuciem odpowiedzialności przed Bogiem, Stwórcą. Władza, której jedynym celem jest służba prawdziwemu dobru osób i w całkowitej przejrzystości wobec najwyższego Dobra, jakim jest Bóg, nie jest obca ludziom, a przeciwnie jest bardzo cenna w drodze ku pełnej realizacji zbawienia.

Kościół jest wezwany do takiego sprawowania władzy, która jest służbą; sprawuje ją nie własnym autorytetem, ale w imię Chrystusa, który otrzymał od Ojca wszelką władzę na niebie i na ziemi (por. Mt 28,18). To Chrystus poprzez pasterzy Kościoła prowadzi po pastwiskach swoją owczarnię; On nią kieruje, On ją ochrania, koryguje, ponieważ ją głęboko kocha. Jednak najwyższy Pasterz dusz chciał, by Kolegium apostoelskie, dziś biskupi, we wspólnocie z następcą Piotra, kapłani, ich współpracownicy uczestniczyli w tej misji i podjęli troskę nad ludem Bożym, aby byli wychowawcami w wierze, kierując, ożywiając i podtrzymując wspólnotę chrześcijańską, lub, jak mówi Sobór, by troszczyli się o to, „by każdy z wiernych został w Duchu Świętym doprowadzony do rozwoju własnego powołania według zasad Ewangelii, do szczerej i czynnej miłości oraz wolności, ku której wyswobodził nas Chrystus” (DK 6).

Można powiedzieć, że charakterystyczne dla nauczania Benedykta XVI w homiliach o kapłaństwie jest bardzo silne wyakcentowanie, że poprzez kapłanów sam Chrystus okazuje miłość ludziom, nawiązuje więź z duszami, poucza je, strzeże i prowadzi. Jak mówi św. Augustyn, winno się z miłością strzec owczarni Pana⁵⁸. Najwyższą więc normą zachowania sług Bożych jest miłość bezwarunkowa, jak ta Dobrego Pasterza, pełna radości, otwarta na wszystkich, wrażliwa na bliźnich, usłużna obcym⁵⁹, delikatna wobec słabych, maluczkich, prostaczków, grzeszników, tak, by objawiała nieskończone miłosierdzie Boga poprzez słowa zapewniające nadzieję⁶⁰.

To zadanie pasterskie opiera się na sakramencie, a zarazem zależy od osobistej postawy życiowej prezbitera. Aby być pasterzem według Serca Bożego (por. Jr 3,15) potrzebne jest głębokie zakorzenienie w żywej przyjaźni z Chrystusem i to nie tylko rozumu, lecz także wolnej woli, potrzebna jest jasna i zdecydowana świadomość tożsamości otrzymanej w święceniach kapłańskich, niczym nieuwarunkowanej gotowości prowadzenia powierzonej trzody tam, gdzie chce tego Dobry Pasterz, a nie tam, gdzie wydaje się to bardziej stosowne i łatwe. Taka zaś postawa wynika z nieustannej i coraz silniejszej świadomości, że to Chrystus kieruje życiem kapłanów. Faktycznie, nikt nie jest w stanie paść trzody Chrystusowej, jeśli nie żyje głębokim i rzeczywistym posłuszeństwem Chrystusowi i Kościołowi; zaś

⁵⁸ *Komentarz do Ewangelii św. Jana* 123, 5.

⁵⁹ *Mowa* 340,1; *Mowa* 46,15.

⁶⁰ *List* 95,1.

uległość ludu swoim kapłanom zależy od uległości kapłanów wobec Chrystusa. Toteż u podstaw posługi duszpasterskiej zawsze stoi spotkanie osobiste i nieustanne z Panem, głębocka Jego znajomość, umiejętność dostosowania własnej woli do woli Chrystusa.

Benedykt XVI wspomina o tym, że w ostatnich latach przeciwstawiano sobie aktywność duszpasterską i wspólnotową wymiarowi hierarchicznemu Kościoła. Wskazując, że takie podejście nie jest właściwe uczy, że słowo „hierarchia” oznacza tradycyjnie strukturę władzy sakramentalnej w Kościele, uporządkowanej według trzech stopni sakramentu święceń: episkopat, prezbiterat, diakonat. Natomiast w powszechnej opinii przeważa w pojmowaniu hierarchii element podporządkowania i element prawny, stąd też wielu rozumie przez słowo „hierarchia” skostnienie, a więc przeciwieństwo giętkości i żywotności zmysłu duszpasterskiego i coś, co jest przeciwne pokorze Ewangelii. Takie jednak pojmowanie hierarchii jest niestosowne, a przyczyną tego są zaszłości historyczne w postaci nadużywania władzy i karieryzmu, które są jedynie nadużyciami, a nie wynikają z samej natury hierarchii.

Czym wobec tego jest hierarchia? Wychodząc od samego pojęcia, oznacza ono „święte posiadanie dominium”, panowania, jednak w prawdziwym znaczeniu oznacza „święte pochodzenie” (*origo* – początkiem). To zaś wskazuje, że ta władza nie pochodzi od samego człowieka, lecz ma pochodzenie w *sacrum*, w sakramencie, czyli podporządkowuje osobę powołaniu, misterium Chrystusa, czyni z konkretnego człowieka sługę Chrystusa, tak że może on rządzić, prowadzić przez Chrystusa i z Chrystusem. Wskutek tego, kto wchodzi w święty porządek sakramentu, w „hierarchie”, nie staje się autokratą, lecz wchodzi w nowy związek posłuszeństwa Chrystusowi; zostaje związany z Nim w komunii z innymi członkami świętego *ordo*, w stan kapłański. Także i Papież, który jest punktem odniesienia wszystkich pasterzy i wspólnoty Kościoła nie może czynić tego, co by chciał, a przeciwnie Papież jest stróżem posłuszeństwa Chrystusowi, jego słowu streszczonemu w *regula fidei*, w *Credo* Kościoła i musi przewodzić w posłuszeństwie Chrystusowi Panu i Jego Kościołowi. Podobnie kapłan winien pozostawać w jedynej komunii Kościoła z innymi pasterzami, jak również z wiernymi, powierzonymi konkretnemu kapłanowi w porządku Kościoła.

Widać z tego, że komunია i hierarchia nie przeciwstawiają się sobie, ale się warunkują. Jest to po prostu komunია hierarchiczna. Kapłan jest pasterzem, gdyż kieruje trzodą i ją strzeże i nie dopuszcza, by się rozproszyła. Nie można więc zrozumieć kapłańskiego urzędu kierowania poza wymiarem nadprzyrodzonym. Kiedy zaś w tym urzędzie pasterskim uwzględni się miłość i troskę o zbawienie poszczególnych wiernych, wówczas można dostrzec, jak urząd hierarchiczny jest cenny i konieczny także w naszych czasach. Jeśli bowiem jego celem jest obwieszczenie Chrystusa i prowadzenie ludzi do zbawczego spotkania z Nim, tak by mieli życie, to zadanie kierowania przedstawia się jako posługa przeżywana w całkowitym oddaniu dla budowania trzody w prawdzie i świętości, często idąc pod prąd i pamiętając, że największy powinien czuć się najmniejszym, a ten kto rządzi jak ten, który służy (KK 27).

Kapłan dla sprawowania władzy w Kościele ma punkt odniesienia w Chrystusie Panu. Chrystus bowiem wykonując swą władzę nie panował, ale pokornie i z pełnią miłości służył umywając Apostołom nogi. Zaś królowanie Chrystusa Pana nad światem nie jest ziemskim tryumfem, lecz jego punktem kulminacyjnym jest drzewo krzyża, które staje się sądem nad światem i punktem odniesienia dla sprawowania władzy tak, by była prawdziwym wyrazem miłości pasterskiej.

Przykładem takiego sprawowania władzy są święci, m.in. św. Jan Maria Vianney. Oni to z miłością i oddaniem troszczyli się o lud Boży powierzony sobie, okazywali się silni i

zdecydowani, aby pracować dla prawdziwego dobra dusz, byli zdolni osobiście płacić, aż do męczeństwa, aby pozostać wiernymi prawdzie i sprawiedliwości Ewangelii.

W apelu skierowanym do kapłanów o zabarwieniu niezwykle osobistym Benedykt XVI zachęca do gorliwego sprawowania swego urzędu pasterskiego słowami św. Piotra: „paście stado Boże, które jest przy was, strzegąc go nie pod przymusem, ale z własnej woli [...] jako żywe przykłady dla stada (1 P 5,2). Zachęca do odważnego prowadzenia do Chrystusa powierzonych sobie ludzi, tak aby mieli świadomość, iż każde słowo i każdy gest, jeśli pochodzi z posłuszeństwa woli Bożej, przyniesie owoc. Papież przypomina, że zwiastowanie Ewangelii jest największą służbą, jaką człowiek może spełnić wobec drugiego człowieka. Nie ma bowiem większego dobra w tym życiu ziemskim od prowadzenia ludzi do Boga, budzenia wiary, podnoszenia człowieka z bezwładu i zwątpienia, wlewania nadziei, że Bóg jest blisko i kieruje historią osobistą człowieka i historią świata. Powierzona kapłanom przez Chrystusa władza posiada ostateczny i najgłębszy sens. W tej władzy chodzi o kształtowanie Chrystusa w wierzących, poprzez proces uświęcenia, który oznacza w ich mentalności zmianę kryteriów, skali wartości, postaw czysto świeckich, które muszą porzucić po to, aby Chrystus żył w nich jako wierzących w Niego. To zadanie doskonale ujmuje św. Paweł: „dzieci moje, na nowo was rodzę w bólach, aż Chrystus w was się ukształtuje” (Ga 4,19).

12. Podsumowanie

Widzimy, że Rok Kapłański dał Benedyktowi XVI wiele okazji do zabrania głosu na temat kapłaństwa służebnego. Jak zaznaczono, wszystkie przemówienia miały charakter bardzo osobistej zachęty do gorliwości, godnego przeżywania kapłaństwa, ale też zawierały wiele cennych myśli teologicznych, przy pomocy których uzasadniał wezwania do świętego przeżywania posługi kapłańskiej. Tej ostatniej sprawie został poświęcony niniejszy artykuł.

Bardzo znany stał się głęboko teologiczny referat, wygłoszony przez Kardynała Josepha Ratzingera w 1990 r. w czasie synodu biskupów na temat kapłaństwa służebnego, w którym wyeksponował nowość kapłaństwa Chrystusowego w stosunku do kapłaństwa starotestamentalnego. Wykazał tam również, że kapłaństwo służebne opiera się na dwóch filarach: na uczestnictwie w kapłaństwie Chrystusa i na sukcesji apostołskiej. Jak widać z przeprowadzonych tu analiz nauczania Benedykta XVI w Roku Kapłańskim, wyakcentował on kapłaństwo Chrystusa i uczestnictwo w nim kapłaństwa hierarchicznego, a mniej rozwijał charakter ciągłości sukcesji apostołskiej.

Przedstawiając kapłaństwo Chrystusa, Ojciec święty zwrócił uwagę na oryginalność myśli autora Listu do Hebrajczyków, który wydobył ze Starego Testamentu zapowiedź Mesjasza – Kapłana. Chrystus spełnił to proroctwo składając ofiarę na Ostatniej Wieczerzy, kiedy to na wzór Melchizedeka ofiarował chleb i wino, a także złożył ofiarę osobową, choć nie rytualną w Wielki Piątek na Kalwarii. Mówiąc zaś o uczestnictwie w kapłaństwie Chrystusa Benedykt XVI podkreślił, iż pasterzem trzody Jezusowej można być jedynie przez najgłębsze z Nim zjednoczenie. To zaś dokonuje się przez sakrament święceń, kiedy to kapłan otrzymuje od Chrystusa własne imię, czy nową tożsamość. Stąd wszystko, czego dokonuje, spełnia w imię Chrystusa jako obecnego, a nie nieobecnego. Znane określenie kapłana jako *alter Christus* Benedykt XVI rozumie dynamicznie, czyli w tym znaczeniu, że Chrystus działa przez kapłana, zwłaszcza w czasie Eucharystii i udzielania rozgrzeszenia.

Łatwo było zauważyć, że Papież skupił uwagę na trzech formach uczestnictwa w kapłaństwie Chrystusa: misji prorockiej, kapłańskiej i pasterskiej. Gdy chodzi o funkcję prorocką to uczestnictwo w niej dobrze wyrażają słowa Chrystusa: „Moja nauka nie jest moją” (J 7,16). Jak Chrystus nie głosił samego siebie, lecz był Słowem Ojca, tak kapłan jest ustami Chrystusa i uobecnia Jego naukę, która ustanawia Kościół i rodzi życie wieczne. To zaś oznacza „zatrącenie się” w Chrystusie swoją inteligencją i wolą. Szczególną zaś formą dawania świadectwa jest wierność powołaniu i życie w celibacie. Natomiast drugim sposobem uczestniczenia jest funkcja uświęcania, którą kapłan spełnia nade wszystko przez posługę sakramentów. Przez nie sam Chrystus uświęca, tj. przyciąga do sfery Bożej, a kapłan jest koniecznym narzędziem działania zbawczego Boga. Co się zaś tyczy funkcji pasterzowania to Benedykt XVI podkreśla, iż to Chrystus poprzez pasterzy Kościoła prowadzi po pastwiskach swoje owce. Zaś kapłani – współpracownicy biskupów uczestniczą w tej misji. Wszystkie te zadania oparte są na sakramencie kapłaństwa, a ich owocność zależy od osobistej zaangażowania prezbiterów.

TEOLOGIA DEL SACERDOZIO NEI DISCORSI DI BENEDETTO XVI DURANTE L'ANNO SACERDOTALE

Riassunto

Durante l'anno sacerdotale Benedetto XVI ha parlato molto spesso sul presbiterato. Ha incoraggiato i sacerdoti allo zelo pastorale, all'approfondimento della spiritualità, all'unione con Cristo il Sommo Sacerdote ed i laici alla preghiera per i loro pastori e per le vocazioni. Dei suddetti discorsi del Pontefice l'autore di quest'articolo ha scelto i pensieri teologici, li ha sistemati ed ha mostrato al lettore un bel panorama della teologia del sacerdozio.

Dapprima Cristo è il Sommo Sacerdote di cui partecipano i presbiteri. Questa unione ontologica esige l'unione esistenziale con Cristo. Il sacerdote agisce come *alter Christus*, cioè in persona Christi attraverso *munus docendi*, *munus sanctificandi* et *munus regendi*.